

Rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu

Uchwała w sprawie niektórych aktualnych problemów polityki zagranicznej PRL
• Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach: uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym oraz ustawy budżetowej na 1978 r. • Projekty ustaw • Interpelacje i zapytania poselskie

Na rozpoczęcie 16 bm. dwudniowym posiedzeniu Sejmu PRL trwała debata nad projektem budżetu. Drugie czytanie tych projektów poprzedziła złożona Sejmowi informacja o polskiej polityce zagranicznej. W uchwale na ten temat Sejm zaaprobował działalność naszego państwa na arenie międzynarodowej.

W ławach Rady Państwa zasiadli: Edward Gierek wraz z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych — członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Obrady otworzył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa. Posłowie uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego niedawno posła Zdzisława Siedlewskiego.

Porządek dzienny rozpoczętego w piątek dwudniowego posiedzenia został uzupełniony o punkt „Zmiany w składzie Rady Ministrów”.

W pierwszym punkcie po-

rządki dziennego minister spraw zagranicznych Emili Wojtaszek przedstawił informację o niektórych aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL. (Skrót wy-

stąpienia E. Wojtaszka publikujemy na str. 2).

Sejm jednomyślnie podjął uchwałę aprobującą działalność władz naczelnych naszej

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: podczas plenarnego posiedzenia Sejmu.

CAF — fot. Kwiatkowski

Uchwała w sprawie polityki zagranicznej PRL

(SKRÓT)

Sejm PRL w pełni aprobuje przedstawione działania władz naczelnych naszego państwa na arenie międzynarodowej i z uznaniem stwierdza, że są one zgodne z żywymi interesami narodu, umacniają suwerenność, bezpieczeństwo i pozycję Polski, sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi kraju.

Celem tym służyć przede wszystkim stale pogłębianie przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim, czego dobitnym potwierdzeniem stał się udział parliarno-państwowej delegacji PRL w obchodach 60-lecia Rewolucji Październikowej. Zacieśniona została przyjacielska współpraca z CSRS. Doniosłe znaczenie ma nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z NRD. Polska współdziała w umacnianiu Układu Warszawskiego. Uczestniczy także w rozszerzaniu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG. Pomyślnie rozwija się przyjacielska współpraca Polski ze wszystkimi państwami socjalistycznymi.

Tymi samymi celami kieruje się polska polityka zagraniczna działając aktywnie na rzecz urwalania procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. PRL wnosi istotny wkład do realizacji Aktu Końcowego KBWE.

Uznając szczególną doniosłość zahamowania trwającego ciągle wyścigu zbrojeń, Sejm potwierdza swe całkowite poparcie dla doniosłych inicjatyw Związku Radzieckiego. Polska dąży do pomyślnych rezultatów wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Równocześnie będzie nadal aktywnie uczestniczyć w rokowaniach rozbrojeniowych na innych płaszczyznach.

Sejm w pełni aprobuje pomyślne rezultaty oficjalnych wizyt I sekretarza KC PZPR we Francji i we Włoszech. Sejm z zadowoleniem stwierdza, że rozmowy w Watykanie służyły dialogowi w najdonioślej sferze pokoju.

Sejm wyraża całkowitą aprobatę dla stanowiska w sprawie dalszej normalizacji i rozwoju stosunków z RFN, potwierdzonego ponownie podczas wizyty kanclerza RFN w Polsce. Proces ten, którego istotą jest przezwyciężanie przeszłości i budowa pokojowego współżycia, wymaga zwłaszcza ścisłego przestrzegania układu z 7 grudnia 1970 r. oraz konsekwentnej realizacji zasad i postanowień zawartych w podpisanych w ostatnich latach porozumieniach i dokumentach.

Konsekwentna i aktywna polityka zagraniczna, służąc najdroższej wszystkim Polkom i Polakom sprawie pokoju i tworząc pomyślne warunki dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, ma powszechne poparcie narodu polskiego, umacnia autorytet PRL w Europie i świecie. (PAP)

Prof. W. Nowacki prezesem PAN

W piątek odbyła się w Warszawie 47 sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk poświęcona ocenie zasobów surowcowych Polski. Uczestnicy sesji podjęli również uchwałę o utworzeniu oddziału PAN w Łodzi oraz dokonali wyboru nowych władz akademii i nowych członków zagranicznych PAN.

Na prezesa Polskiej Akademii Nauk wybrano prof. Witolda Nowackiego, na wiceprezesów wybrani zostali: prof. Jerzy Litwiński, prof. Szczepan Pieniążek, prof. Jan Szczepański i prof. Andrzej Trautman.

Na członków prezydium PAN wybrano 44 uczonych, wśród nich profesorów: Gerarda Labudę i Macieja Wiewiórowskiego z Poznania. (PAP)

Zakończyła się sesja parlamentu ZSRR

W piątek na Kremlu zakończyła obrady ósma sesja Rady Najwyższej ZSRR dziewiątej kadencji. Po trzydniowej, bardzo obszernej debacie parlament radziecki jednomyślnie uchwalił ustawy o państwowym planie rozwoju gospodarczego i społecznego oraz o budżecie ZSRR na rok 1978. (PAP)

W poniedziałek dalszy ciąg belgradzkich obrad plenarnych

Na piątkowym wieczornym posiedzeniu plenarnym uczestnicy spotkania belgradzkiego przyjęli sprawozdanie grup roboczych, które zakończyły swoją działalność. Nie osiągnięto natomiast porozumienia co do dalszego programu pracy i sposobu redagowania dokumentu końcowego. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad posiedzenia plenarnego w poniedziałek 19 bm. Do tego czasu uczestnicy spotkania belgradzkiego prowadzić będą intensywne, nieformalne rozmowy. (PAP)

WYPRZEDZAJĄ KALENDARZ

• Od 15 bm. ciężarówka ze znakami PKS poznańskiego przedsiębiorstwa (obejmuje ono województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie i poznańskie) wykonują ponad planowe zadania przewozów towarowych. W sumie plan tegoroczny przekroczony będzie o około 530 000 ton.

• Założone w planie bieżącego roku roboty wykonywane w jedenastu gminach Poznańskiego, zrealizowała już załoga Rejonu Dróg Publicznych w Gnieźnie. Do końca roku wypracuje ona dodatkowo około 15 mln zł. (bop)

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli ministra N. Patoliczewa

W piątek 16 bm. przybyła do Warszawy radziecka delegacja gospodarcza, której przewodniczy minister handlu zagranicznego ZSRR, Nikołaj Patoliczew. Członkowie delegacji przeprowadzą w Polsce rozmowy na temat polsko-radzieckich go protokołu handlowego na rok 1978.

Tego dnia I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli ministra handlu

zagranicznego ZSRR Nikołaja Patoliczewa.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski oraz minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski.

W toku przyjacielskiej, serdecznej rozmowy omawiano wszelkie problemy dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej. Podkreślono doniosłe znaczenie tej współpracy dla obu bratnich krajów. (PAP)

Przedłużenie mandatu sił ONZ na Cyprze

15 bm. w nocy Rada Bezpieczeństwa przedłużyła na dalsze 6 miesięcy mandat Sił Pokojowych ONZ na Cyprze. Decyzja ta została podjęta 14 głosami. Chiny, jak zwykle, nie brały udziału w głosowaniu.

Podstawa kolejnego przedłużenia mandatu był raport sekretarza generalnego ONZ,

który stwierdza, że w aktualnych okolicznościach kontynuowanie obecności sił ONZ na Cyprze jest niezbędnym czynnikiem utrzymywania pod kontrolą potencjalnie niebezpiecznej sytuacji na wyspie, zachowania status quo w sferze między dwiema nieprzyjacielnymi sobie liniami oraz nadzorowania zawieszenia broni.

W 60 rocznicę „Zdroju”

- „Ekspresjonizm w sztuce polskiej”
- Otwarcie w Poznaniu Sceny Nowej

16 bm. rozpoczął się w Poznaniu 3-dniowy cykl imprez pod nazwą „Ekspresjonizm w sztuce polskiej”. Organizatorami są: Teatr Nowy w Poznaniu, Instytut Filologii Polskiej UAM (przy współudziale Muzeum Narodowego w Poznaniu, Biblioteki im. Edwarda Raczyńskiego, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy kinie „Pałacowym”). Imprezy są organizowane w 60-lecie poznańskiej grupy artystycznej „Zdrój”.

W piątek na widowni Teatru Nowego odbyły się inauguracyjne obrady naukowe poświęcone ekspresjonizmowi w teatrze, plastyce, filmie, tańcu. Otwarte zostały wystawy — w Muzeum Narodowym „Tendencje ekspresjonistyczne w grafice polskiej”, w Bibliotece im. E. Raczyńskiego, wystawa wydawnictw ekspresjonistycznych, a w Galerii Nowej ekspozycja — „Realizm ekspresjonistyczny”. Również w piątek zainaugu-

rowała swoją działalność Scena Nowa przy Teatrze Nowym. Pierwszą jej premierą był spektakl pt. „Bunt”.

Po premierze „Buntu” we foyer Teatru Nowego przedstawiały wiele instytucji patronujących Galerii Nowej (Teatru Nowego, Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Poznaniu oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego”) dyrektor Izabella Cywińska, przewodniczący ZW ZSMP Tadeusz Kuraś oraz zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego” Marian Flejsierowicz wręczyli medale Galerii Nowej tegorocznym laureatom. Medale te przyznane zostały aktorze Marzenie Trybała, grafikowi Grzegorzowi Marszałkowi, tłumaczce Marii Krysztofiak, skrzypkowi Piotrowi Milewskiemu, tancerzom Małgorzacie Polyniczuk i Juliuszowi Stańdzie, dziennikarzowi Piotrowi Frydryszkowi oraz działaczowi kulturalnemu Henrykowi Frąckowiakowi. (bran)

W niedzielę „Bank 440”

Nowy Tomysł rywalizuje z Głogówkiem

Dokonania kolejnego reprezentanta Wielkopolski (po Pleśszewie, Witkowie i Wrześni) zaprezentowane zostaną w telewizyjnym „Banku 440”. W rewanżu za ubiegłoroczny pojedynek w niedzielę Nowy Tomysł (województwo poznańskie) zmierzy się z Głogówkiem (województwo opolskie). Niedzielne spotkanie dwukrotnie emitowane będzie w TVP: o godz. 19.35 i około godz. 18.30. (bop)

Dementi agencji ADN

W najbliższym czasie nie dojdzie do spotkania E. Honecker — H. Schmidt

Agencja ADN zdementowała „jako czyste spekulacje” wiadomości przekazane przez środki masowego przekazu RFN o bliskim spotkaniu między sekretarzem generalnym KC SED i przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem a kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec Helmutem Schmidtem. Powołując się na koła rządowe w Berlinie, ADN stwierdza, że

jak dotychczas, nie zostały w tym celu podjęte żadne przygotowania.

Te same koła — podkreśla ADN — nie wykluczają możliwości spotkania Ericha Honeckera z Helmutem Schmidtem w 1978 roku. Jednakże mogłoby się ono odbyć tylko wówczas, jeśliby wynikły z tego nowe impulsy dla odprężenia i normalizacji stosunków między NRD i RFN. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obrady komisji RWPG

Od 8 do 15 grudnia odbyło się w Friedrichsrodzie w NRD 42 posiedzenie stałej komisji normalizacyjnej RWPG.

Komisja dokonała oceny realizacji kompleksowego programu dalszego doskonalenia, pogłębiania i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG.

Rozmowy w Białym Domu

W piątek premier Izraela — M. Begin, złożył wizytę w Białym Domu i odbył 2-godzinną rozmowę z prezydentem Carterem. Z przeciwników, które zdaniem waszyngtońskich obserwatorów zostały specjalnie zorganizowane,

by sprawdzić reakcje amerykańskiej i światowej opinii publicznej, wynika, że premier Begin przedłożył Carterowi „plan pokojowy”.

W czwartek późnym wieczorem powrócił do Waszyngtonu amerykański sekretarz stanu C. Vance, który odwiedził sześć krajów położonych w rejonie Bliskiego Wschodu. Bezpośrednio z lotniska Vance udał się do Białego Domu aby złożyć prezydentowi J. Carterowi sprawozdanie z przebiegu i rezultatów swej podróży.

Holandia ma nowy rząd

W czwartek wieczorem w Hadze poinformowano, że desygnowany na nowego premiera Holan-

dii przywódca chadecki A. van Agt skompletował już swoją ekipę.

Decyzja Kleridisa

Agencje informują z Nikozji, że G. Kleridis, przywódca partii „Zgromadzenie Demokratyczne” wycofał swą kandydaturę w wyborach prezydenckich, które mają się odbyć na Cyprze w lutym 1978 roku. Był on jedynym rywalem obecnego prezydenta S. Kiprianu Kleridis umotywował swą decyzję wymogami sytuacji, jaka wytworzyła się w kraju po porwaniu sioły Kiprianu, co skłoniło go do działania w imię jedności narodu, tak bardzo potrzebnej w trudnym momencie oraz w imię z pogodzenia klimatu politycznego.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Informacja o niektórych aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL przedstawiona przez E. Wojtaszka

(SKRÓT)

Naczelny cel naszej polityki zagranicznej jest zapewnienie bezpieczeństwa kraju i pomyślnych warunków zewnętrznego sprzyjającego rozwojowi społeczno-gospodarczemu i kulturalnemu kraju. Zadania polityki zagranicznej państwa wynikają z uchwały VI i VII Zjazdu PZPR. Naszym stałym dążeniem jest przyczynienie się do zbudowania sprawiedliwego, pokojowego i bezpiecznego świata.

Interesy narodowe Polski są nierozdzielnie związane z sojuszem, przyjaźnią i współpracą z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej. Pokojowy rozwój i bezpieczeństwo Polski opierają się przede wszystkim na braterskich więziach z ZSRR, na mocy i wartości wspólnoty państw socjalistycznych.

Rok 1977 był równocześnie okresem wzmożonej aktywności Polski na arenie międzynarodowej na rzecz umocnienia odprężenia.

Aktualną sytuację międzynarodową charakteryzuje postęp odprężenia, zwłaszcza w Europie, umacnianie się zasad pokojowego współistnienia państw.

Szczególne znaczenie mają stosunki między ZSRR i USA. Stan tych stosunków w decydującym stopniu określa losy pokoju, rozwój procesu odprężenia i rozwiązywanie spornych, a niekiedy zapalnych problemów międzynarodowych. Wyrażamy zadowolenie z postępów osiąganych w radziecko-amerykańskich rokowaniach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

Na ogólną sytuację międzynarodową nadal ujemnie wpływa nieuregulowane kwestie, takie jak konflikt na Bliskim Wschodzie i nabrzmiałe problemy na południu Afryki, a także istnienie omieszka wojennego w tzw. rogu afrykańskim.

W 1977 roku kontynuowaliśmy dynamiczny rozwój wszechstronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Dalszemu umocnieniu uległ

Układ Warszawski. Udoskonalony został system politycznej konsultacji w ramach układu. Państwa RWPG osiągnęły wyższy etap współpracy.

Wzobogacił się i pogłębił w br. nasze stosunki z ZSRR. Pomyślnie są realizowane postanowienia podjęte w czasie oficjalnej wizyty polskiej delegacji partyjno-państwowej w ZSRR oraz w czasie roboczych spotkań czołowych osobistości obu krajów. Ważnym wydarzeniem było podpisanie z NRD w wyniku wizyty partyjno-państwowej nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, który odzwierciedla nowy, wyższy etap rozwoju stosunków wzajemnych.

W wyniku wizyty delegacji partyjno-państwowej w CSRS podpisane zostało wspólne oświadczenie w sprawie dalszego rozwoju i pogłębienia wzajemnej współpracy i umocnienia przyjaźni. Wprowadzono ułatwienia w ruchu obywateli obu państw.

Kontynuując stosunki dwustronne z ChRL w płaszczyźnie między państwową — w handlu, we współpracy naukowo-technicznej i w żegludze, pryncypialnie przeciwdziałamy się prowadzonej przez chińskie kierownictwo antyodprężeniowej polityce, sprzeczącej z interesami narodowymi Polski i państw wspólnoty socjalistycznej.

Trzecią prowadzoną przez nas na arenie międzynarodowej dialogu są podstawowe problemy umocnienia bezpieczeństwa, utrwalenia odprężenia oraz rozwoju dwustronnych stosunków.

Wizyta Edwarda Gierka we Francji była potwierdzeniem obopólnego i trwałego zainteresowania rozwojem dwustronnych stosunków oraz kontynuacją dialogu politycznego. Współpracę tę uważamy za przykład rozwijania stosunków między dwoma państwami.

Rozmowy E. Gierka we Włoszech podniosły rangę stosunków politycznych i wytyczyły nowe perspektywy współpracy gospodarczej.

Doniosłe znaczenie ma wizyta i sekretarza KC PZPR w Watykanie i jego rozmowy z papieżem Pawłem VI. Na podkreślenie zasługuje zgodność poglądów i sekretarza i papieża w sprawie dwustronnych stosunków, których rozwój jest pomyślny a wybór formy nie jest tematem spornym.

Taki stan odpowiada interesom obu stron, służy doniosłej sprawie jedności Polek i Polaków w dziele utrwalenia pomyślności PRL.

W całokształcie naszej polityki zagranicznej istotne miejsce zajmuje problematyka stosunków z RFN. Proces ich normalizacji jest czynnikiem stopniowego rozwoju dwustronnej współpracy oraz stylizowanym procesem odprężenia w Europie. Od 1976 r. osiągnięliśmy pozytywne wyniki w obu tych płaszczyznach. Potwierdzenie tego stanowią doniesione rezultaty wizyty w RFN Edwarda Gierka w ub. r. i niedawna owocna wizyta kanclerza Schmidta w Polsce. Podkreślono gotowość obu stron do konsekwentnego działania na rzecz stałych postępów w procesie normalizacji.

Wyrażamy przekonanie, że wizyta prezydenta Jimmy'ego Cartera będzie konstruktywna i wywrze pozytywny wpływ na dalszy rozwój stosunków dwustronnych, przyczyni się do umocnienia pokoju i rozwoju współpracy międzynarodowej.

Polska realizuje w pełni zasady i postanowienia Aktu Końcowego KBWE traktując je jako integralną całość. We współpracy gospodarczej i naukowo — technicznej zmierzamy do usunięcia dyskryminacyjnych praktyk. Służbyby temu zawarcie porozumienia regulującego stosunki między RWPG i EWG oraz między państwami wchodzącymi w skład tych ugrupowań.

Spotkanie w Belgradzie powinno przyczynić się do urzeczywistnienia uchwał KBWE, dalszej poprawy stosunków między państwami, utrwalenia odprężenia i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Przywiązujemy wielką wagę do postępu w dziedzinie redukcji zbrojeń i rozbrojenia.

Udzielamy pełnego poparcia doniosłym propozycjom ZSRR, zawartym w przemówieniu Leonida Breżniewa i orędziu

KC KPZR, Rady Najwyższej i rządu ZSRR, uchwalonym z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Szczególne znaczenie ma inicjatywa zawarcia układu między państwami — uczestnikami KBWE o zakazie pierwszego użycia broni jądrowej, a także inne propozycje wśród nich rozpoczęcia specjalnych konsultacji uczestników KBWE w sprawie odprężenia militarnego, które mogłyby być prowadzone równoległe z rozmowami wiedeńskimi. Polska aktywnie uczestniczy w tych rozmowach.

Polska przywiązuje należytą wagę do działalności ONZ i wnosi do niej duży wkład.

Dążymy do tego, by prawa morza były uregulowane z uwzględnieniem interesów wszystkich grup państw.

W realizacji całokształtu polityki zagranicznej ważną rolę odgrywa współpraca kulturalna, naukowa i informacyjna. Polska utrzymuje stosunki kulturalne i naukowe z ponad 80 państwami i należy do 78 międzynarodowych organizacji kulturalnych.

Zacieśniły się nasze więzi z Polską.

Tegoroczna aktywność międzynarodowa Polski stworzyła dobre podstawy dla podjęcia nowych zadań w roku przyszłym. Będziemy zacieśniać i pogłębiać przyjaźń i wszechstronna, braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Będziemy działać na rzecz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i świecie oraz na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń. Będziemy dążyć do dalszego umocnienia miejsca Polski w międzynarodowym podziale pracy. (PAP)

Poselska debata

Dokończenie ze str. 1.

go państwa na arenie między narodowej i stwierdzając, że są one zgodne z żywotnymi interesami narodu; umacniając suwerenność, bezpieczeństwo i pozycję Polski, sprzyjając wszechstronnemu rozwojowi kraju.

Następnie Sejm przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1978 r. oraz ustawy budżetowej na rok przyszły.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o tych projektach przedstawił sprawozdawca generalny — poseł Józef Pińkowski.

(Skrót wystąpienia J. Pińkowskiego — drukujemy poniżej).

Z kolei rozpoczęła się debata poselska nad rządowymi projektami uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na rok 1978 i ustawy budżetowej na rok przyszły.

Pierwszy zabrał głos — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR — poseł Zbigniew Zieliński, który podkreślił, że oba projekty zapewniają konsekwentne urzeczywistnianie celów nakreślonych przez VII Zjazd PZPR i w uchwałach Komitetu Centralnego partii; zgodne są z potrzebami i aspiracjami społeczeństwa; wychodzą naprzeciw problemom, które chcemy rozwiązywać. Założenia planu i budżetu na rok przyszły podporządkowane są realizacji nadrzędnego celu, jakim jest dalsza poprawa warunków życia społeczeństwa.

Wyrażając w dyskusji pełną aprobata dla podstawowych założeń planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu państwa na 1978 r. posłowie podkreślali, że zapewniają one konsekwentną realizację strategicznego celu naszego państwa, jakim jest stała poprawa warunków życia całego społeczeństwa. Słuszne są więc — stwierdzano — projektowane zmiany w strukturze produkcji, w inwestowaniu i w handlu zagranicznym. Ich celem jest jak najefektywniejsze wykorzystanie już istniejącego i stale powiększającego potencjału wytwórczego, zasobów materialnych i surowcowych kraju.

Plan przyszłoroczny odzwierciedla założenia manewru gospodarczego — stwierdził poseł Edward Duda, przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego ZSL. Jest to plan realny pod warunkiem pełnej mobilizacji i wysokiej aktywności społeczno-produkcyjnej ludźmi pracy oraz wydatnej poprawy e-

fektywności gospodarowania. Ze względów społecznych dążyć trzeba przede wszystkim do maksymalnego przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego, rozwoju produkcji rynkowej, usług i eksportu oraz do intensyfikacji produkcji rolnej i dalszego unowocześnienia całej gospodarki żywnościowej.

W każdej dziedzinie produkcji i na każdym odcinku pracy podnosimy musimy rangę gospodarskiego myślenia i działania, rachunku ekonomicznego i efektywności — zaakcentował przemawiając z upoważnienia Klubu Poselskiego SD poseł Witold Lassota. Inaczej mówiąc — trzeba ugruntować szacunek dla pracy, racjonalnie wykorzystywać maszynę i wysiłek ludzi, usprawnić system zarządzania, podnieść dyscyplinę, oszczędnie dysponować materiałami i surowcami.

Posłowie ci oświadczyli, że członkowie ich klubów będą głosować za przyjęciem przedłożonych projektów.

W odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego posłowie zaakcentowali, że przeznaczenie dodatkowego około 10 mld zł na jego rozwój powinno przyczynić się do wydatniejszej poprawy warunków bytowych ludności.

W produkcji rynkowej i eksportowej chodzi przede wszystkim o coraz trafniejsze dostosowanie oferty do faktycznych potrzeb rynku krajowego i odbiorców zagranicznych.

Dla rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej zasadniczą sprawą w roku przyszłym będzie przezwyciężenie dotychczasowych trudności i zapewnienie szybkiego rozwoju towarowej produkcji rolnej.

Pomyślnemu wykonaniu przyszłorocznych zadań naszej gospodarki oraz realizacji zamierzeń perspektywicznych sprzyja — wskazywali posłowie — aktywna polityka zagraniczna Polski. Z pełną aprobatą mówiono o wynikach tegorocznych wizyt przywódcy naszego narodu — Edwarda Gierka — w Związku Radzieckim i w innych krajach, podkreślano znaczenie rozszerzających się kontaktów z Francją, Włochami, Stanami Zjednoczonymi oraz wskazywano na postępy normalizacji stosunków z RFN.

W kontekście wizyty E. Gierka w Watykanie i jego spotkania z papieżem Pawłem VI nawiązywano do stosunków między Państwem, a Kościołem, podkreślając ich znaczenie w procesie pogłębiania jedności narodu, w dziele budowania pomyślności naszej Ojczyzny.

W dyskusji zabrali głos posłowie: Roman Stachow (PZPR), Zenon Komender (bezpartyjny „Fakty”), Stanisław Maciejewski (ZSL), Hubert Chojnacki (PZPR), Janusz Zabłocki (bezpartyjny „Znak”), Stefania Pachniewska (SD), Ludmiła Mazurkiewicz (bezpartyjna), Karolina Morawska (bezpartyjna CHSS), Wiesław Bakowski (ZSL), Jan Soja (PZPR), Tadeusz Stanczyński (SD), Marja Kuśka (ZSL) i Ryszard Łabus (PZPR).

Dyskusja kontynuowana będzie w sobotę. (PAP)

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przedstawione przez J. Pińkowskiego

(SKRÓT)

Projekty planu i budżetu na 1978 r. zostały poddane wnikliwej analizie i ocenie przez wszystkie komisje sejmowe. W rezultacie tych prac zaproponowano 17 poprawek do przedłożonych projektów. W oparciu o te analizy i oceny oraz dyskusję w komisjach można powiedzieć, że projekty planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa zyskały aprobatę i zostały uznane za optymalne i realne.

Podstawowe propozycje planu ukształtowane z myślą o dalszym wzroście poziomu życia społeczeństwa i tworzeniu korzystnych warunków do realizacji priorytetowych celów społecznych w latach następnych. Równocześnie w planie uwzględniane są środki i przedsięwzięcia niezbędne dla zapewnienia korzystnych warunków rozwojowych kraju w przyszłości.

Dążenie do stałej poprawy warunków życiowych ludności znajduje najbardziej ogólny wyraz w dalszym wzroście funduszu spożycia w dochodzie na rodowym. Fundusz spożycia w roku przyszłym stanowić będzie 67,3 procent, dochodu narodowego do podziału wobec 65,4 procent w 1976 roku. Jest to jedna z najbardziej charakterystycznych tendencji planu na 1978 rok. Dzięki dalszemu wzrostowi tworzonego dochodu narodowego o 5,4 procent i przeznaczaniu większej niż w ubiegłych latach jego części na spożycie, będziemy mogli osiągnąć dalszą poprawę w zaspokajaniu indywidual-

nych i społecznych potrzeb, zapewnić dalszy wzrost płac i dochodów ludności, powiększyć środki na cele socjalne oraz zrealizować przewidziane planem i budżetem cele w sferze konsumpcji społecznej.

Sprawa o niezwykle ważnym znaczeniu jest zapewnienie dalszej poprawy sytuacji rynkowej. Zadania w tej dziedzinie są tym większe, że projekt planu przewidywał dalszy wzrost przychodów pieniężnych ludności o 6,6 procent, w tym średniej płacy nominalnej o 2,8 procent, a realnej o 1,8 procent.

Zakłada się, że przy wzroście produkcji przemysłowej o około 6,8 procent, produkcja na rynek zwiększy się o blisko 10 procent. Łącznie zaś dostawy towarów na zaspokajanie ludności zwiększą się o ponad 12 procent a usługi dla ludności o 13 procent. Zadania planu w tej dziedzinie powinny być traktowane jako minimalne.

Podkreślając duży wpływ sytuacji w rolnictwie oraz w produkcji przemysłu rolnospożywczego na stan zaopatrzenia ludności, mówca stwierdził, że przewiduje się utrzymanie nakładów w rolnictwie i gospodarce żywnościowej na możliwie wysokim poziomie, wzrost dostaw maszyn rolniczych o około 5 procent, nawozów mineralnych o 11,5 procent, cementu o 12 procent, materiałów ściennych o 11,3 procent. Dzięki zwiększonemu importowi zbóż zapewnione będą wyższe dostawy pasz treściwych o około 16 procent. Zapewnione też będą niezbędne kredyty obrotowe i inwestycyjne oraz inne środki pomocy zwłaszcza dla gospodarstw podejmujących specjalizację produkcji.

Zwracając uwagę na społeczne znaczenie budownictwa mieszkaniowego J. Pińkowski stwierdził, że zwiększone nakłady na budownictwo będą

stanowiły łącznie z inwestycjami na uzbrojenie terenów, urządzenia komunalne, a więc w całym kompleksie mieszkaniowym 22,4 procent globalnych nakładów inwestycyjnych w 1978 r. Dzięki temu możliwym będzie zwiększenie powierzchni mieszkalnej przekazywanej do użytku o 10,3 procent. Liczba oddawanych do użytku mieszkań wyniesie ponad 300 000.

Omawiając następnie zagadnienia inwestycyjne mówca podkreślił, że przewidziana planem ich stabilizacja prowadząca do zmniejszania się udziału inwestycji w dochodzie narodowym nie świadczy bynajmniej o słabości naszej gospodarki, lecz przeciwnie — o rosnącej jej sile i potencjale, dzięki czemu możemy osiągnąć w 1978 roku przyrost produkcji i dochodu narodowego przy ustalonych nakładach inwestycyjnych.

Rozmiary tych nakładów są nadal duże. Wyniosą one blisko 622 mld złotych.

Przyszły rok powinien przynieść dalszy wydatny wzrost obrotów handlu zagranicznego. Eksport powinien zwiększyć się o 3,9 procent, a import o 4,2 procent w stosunku do roku poprzedniego.

W wyniku realizacji strategii rozwojowej wytyczonej przez partię w okresie ubiegłych 7 lat nasz majątek narodowy zwiększył się o 54 procent a w przemyśle został prawie podwojony. W miarę rozwoju kraju narastają więc warunki do postępu jakościowego w naszej gospodarce. Te obiektywne warunki muszą być coraz lepiej wykorzystywane

dla podnoszenia poziomu gospodarki, m. in. przez usuwanie przeszkód natury subiektywnej.

Analizując projekt budżetu państwa J. Pińkowski podkreślił zamierzenie lepszego wykorzystania i umocnienia roli pieniądza we wzroście społeczno-gospodarczym kraju.

Dochody budżetu państwa prelimitowane są w kwocie 1 060 mld złotych, tj. o około 8 procent więcej w porównaniu do roku poprzedniego. Nastąpi zwiększenie akumulacji, zysków i wpłat do budżetu ze strony przedsiębiorstw.

Komisja Planu i Budżetu oceniła przedłożony projekt budżetu jako oszczędny, lecz pozwalający odpowiednio do możliwości państwa na sfinansowanie potrzeb rozwojowych gospodarki narodowej oraz zadań socjalnych i kulturalnych. Możliwość poprawy w dziedzinie usług socjalnych, rozwoju oświaty i upowszechniania kultury zależy w tej sytuacji od efektywnego gospodarowania środkami.

Projekty planu i budżetu państwa — stwierdził na zakończenie mówca — zostały opracowane przy uwzględnieniu zewnętrznych i wewnętrznych warunków rozwojowych. Stanowią one kontynuację strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wytworzonej w uchwałach VII Zjazdu i są realne.

W imieniu Komisji Planu, Budżetu i Finansów J. Pińkowski wniosł o aprobatę przez Sejm przedłożonych przez rząd projektów. (PAP)

Nieostrożność przyczyną wypadku przy ul. Ostrowskiej

Uzupełniające informacje uzyskałmy w piątek w sprawie tragicznego wypadku drogowego, który nastąpił — jak już podawaliśmy — w czwartek wieczorem w Poznaniu przy ul. Ostrowskiej. Autobus linii nr 62 uderzył tam w stojącą na jezdni pod lampą ciężarówkę.

Jak wykazały wstępne czynności dochodzeniowe, przyczyną wypad-

ku było najprawdopodobniej nie zachowanie należytej ostrożności przez kierowcę autobusu w czasie omijania samochodu ciężarowego.

Z informacji ordynatora oddziału urazowego Szpitala im. Pawła, gdzie przewieziono rannych w wypadku, wynika, że stan wszystkich pięciu osób przebywających na oddziale, chociaż ciężki, nie zagraża ich życiu. (bop)

Telefony
Donoszą

W piątek w Poznaniu na ulicy Stowiańskiej kierowca „Fiata” 125p będący w stanie wskazującym na spożycie alkoholu potrafił kobiecie. Piesza doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

W Poznaniu na skrzyżowaniu ulic Grochowskiej i Świerczewskiego doszło do czołowego zderzenia „Fiata” 126p prowadzonego przez mężczyznę w stanie nietrzeźwym z autobusem WPK linii 63. Rannego kierowcę samochodu przewieziono do szpitala.

Na skrzyżowaniu ulic Roosevelt i Dąbrowskiego w Poznaniu „Warszawa” potrafiła kobietę; doznała ona obrażeń ciała. (gra)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu lub mżawki, zamglenia oraz miejscami mgły.

Temperatura maksymalna od plus 3 do plus 5 stopni, minimalna od 0 do minus 2 stopni. Wiatry siłne, dochodzące do umiarkowanych i dość silnych, zachodnie i południowo-zachodnie.

W piątek o godz. 17 zanotowano w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu po plus 1 stopni; ciśnienie 770,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Netwieg

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Parzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kaspraka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028

IMPULSY

DLA KAŻDEGO
INNY STRÓJ

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy amawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym czołowym z kolei rozmówcą jest Ryszard Chmielewicz, dyrektor poznańskiego Laboratorium Odzieżowego Krajowego Związku Odzieżowych Spółdzielni Pracy. Laboratorium to przygotowuje kolekcje, opracowuje wzory oraz technologia, z których korzysta kilkadziesiąt spółdzielni w całym kraju.

Polacy, a zwłaszcza nasze panie, mają opinię lepiej ubierających się w Europie. Ale chociaż często na ulicy widzi się stroje gustowne i fantazyjne, to przecież uderza jakaś „mundurowość” naszych ubiorów. Jeśli coś już jest ładne i udane, to nosi to pół Polski. W tym samym kolorze, z tej samej tkaniny. Czy tak musi być? Czy zjawisko to zauważają producenci i projektanci odzieży?

— My producenci spółdzielcy widzimy to i, oczywiście, nie podobą nam się taka, jak pan to nazwał, „mundurowość”, co powoduje, że nawet człowiek modnie ubrany, nie wyróżnia się na ulicy; jest częścią szarego tłumu. Sposobem ubierania się nie ujawnia swojej indywidualności. Ale mówiąc o tym zjawisku muszę powiedzieć: to „kolega”. Bo taka produkcja nie powstaje w naszych spółdzielniach, lecz w wielkich zakładach odzieżowych, które stosując bardzo długie serie, mundurują nam Polskę. Można zresztą rozumić tych producentów, bo przecież długoseryjna produkcja jest tańsza i łatwiejsza. Ale też można tak wiele zmienić: nawet powielając udany wzór — trzeba wprowadzać różne jego mutacje przez zmianę typu tkaniny, wykończenia, kolorystyki.

— Powiedział pan „kolega”. A co może zrobić spółdzielczość, jej laboratoria i projektanci, by urozmaicić kolekcję odzieżową?

— Myślę, że może sporo uczynić, co nie oznacza, że już nam się to udaje. Otóż siła na szanki w tym, że zrzeszamy stosunkowo niewielkie zakłady produkcyjne. Jest ich w kraju 145 oraz około 1500 punktów usługowych w samym tylko związku branżowym. W takich zakładach można produkować odzież nawet

w bardzo krótkich seriach. Panom na przykład daje to nadzieję, że nie spotkają na ulicy drugiej, w takiej samej sukience czy płaszczu. Krótkie, zróżnicowane wykończeniem, serie lansujemy właśnie w naszych spółdzielniach. Ta odzież uzupełnia i rozszerza kolekcję oferowaną przez przemysł kłujący.

Jest jeszcze inna szansa, stwarzają ją nasze liczne punkty usługowe. Dla nich też przygotowujemy bardzo zróżnicowane wzory i całe kolekcje modnej odzieży. W takim punkcie, każdy klient może już strój dopasować do swoich indywidualnych gustów. Do rozwoju usług krawieckich krajowy związek przywiązuje szczególną wagę. Dlatego też między innymi odbył się w Poznaniu III Ogólnokrajowy Konkurs Usług Krawieckich, w którym udział wzięło 49 spółdzielni. Największe sukcesy w rywalizacji odnieśli wówczas krawcy z poznańskiej spółdzielni „Moda”, która w zasadzie już pełni z ramienia krajowego związku funkcję techniczną koordynatora usług krawieckich w całym kraju.

— Jaką rolę w tworzeniu nowego stylu mody oraz we wprowadzaniu prawidłowych technologii odgrywa poznańskie laboratorium?

— Jesteśmy jedną z czterech takich placówek w Polsce. Pozostałe są w Warszawie, Łodzi i Gdyni. Działamy od 25 lat, specjalizujemy się w odzieży damsko-dziewczęcej. Przygotowujemy też kolekcje bielizny i najróżniejszych ubiorów. W laboratorium pracują 124 osoby, głównie w Poznaniu, bo mamy też swoje oddziały w Krakowie, Chorzowie i Olsztynie. Są to plastycy, konstruktorzy i technolodzy odzieży, modelarze, krawcy i organizatorzy produkcji oraz usług. Ten zespół przygotowuje kolekcje na poszczególne pory roku dla

handlu krajowego i na eksport, jak również propozycje dla naszych placówek usługowych. Część wzorów wdrażamy do produkcji, część ma charakter sondażu opinii, a niektóre przystosowujemy dla celów szkoleniowych. Mamy na co dzień dostęp do tego, co najnowsze w europejskiej modzie, między innymi przez stały kontakt z projektantami „Modv Polskiej”. Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego oraz Zrzeszenia Producentów Okryć Damskich i Dziewczęcych przy poznańskiej „Modenie”. Spotykają się zawsze z nami po powrocie z zagranicznych pokazów. Sami również organizujemy pokazy naszej kolekcji. Kierujemy wzornictwem spółdzielni przez nasze komisje oceny wzorów.

— Jest wiele pochlebnych opinii o waszych pokazach, ale jeszcze więcej pytań, gdzie tę odzież można kupić i dlaczego brakuje takich ubiorów w Poznaniu...

— Proszę pamiętać, że jesteśmy projektantami a nie producentami. Przedstawiamy nasze propozycje i na tym się kończą nasze możliwości. A producenci nie zawsze mają ochotę żyć to co im proponujemy i co zyskało uznanie pań. Tłumaczy się różnie: brakiem mocy produkcyjnych, surowca, trudnościami technologicznymi... Jednak w odzieży projektu naszego laboratorium poznaniaki już się ubierają — produkowana jest przez spółdzielnię pracy np. poznańska „Modę” i „Pekój”.

W przyszłym roku zamierzamy utworzyć przy laboratorium pracownię doświadczalną, gdzie będziemy żyć bieżąco z modelem w krótkich seriach. Mamy jednak pewne kłopoty lokalowe. Liczymy tu na pomoc władz miasta. Moglibyśmy również utworzyć w Poznaniu własny sklep.

— Jaką kolekcję obecnie laboratorium przygotowuje, co modnie ubrane panie będą nosiły w najbliższym czasie?

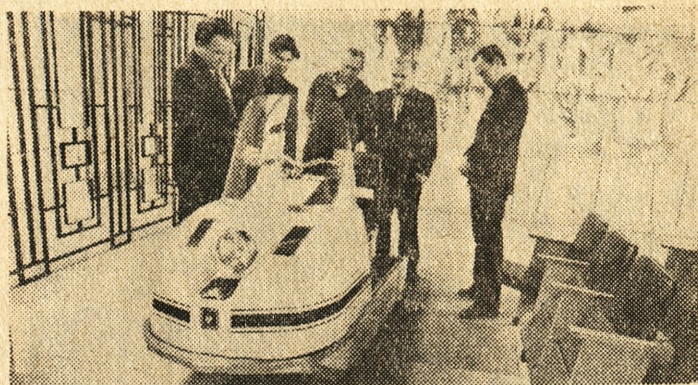
— Przygotowujemy dwie kolekcje na sezon 1978/79 dla odbiórów krajowych i zagranicznych. Lansować będziemy linie ciagle modnych luźnych płaszczy, które wbrew pozorom wcale nie poszerzają sylwetki. Wiele z naszych modeli będziemy szyć bez podszewki, gdyż ciągle utrzymuje się moda ubierania „na cebulkę”, która okazała się bardzo praktyczna i wygodna.

Rozmawiał
MAREK PRZYBYLSKI

Irkucki
Dom Handlowy

„Uniwersum” w Irkucku to największy na Syberii dom handlowy. Pracuje w nim ponad 1000 osób. Można tu znaleźć także towary z Polski. Na zdjęciu: motorowe sanie śnieżne, przydatne w zimowej komunikacji przez rozległe pola śnieżne.

CAF — fot. — Moroz



Dlaczego zmieniamy pracę?

W pogoni
za satysfakcją

w budownictwie, to, że pracuje w nim wielu chłopów-robotników, uciążliwość pracy i stwierdzoną przez socjologów większą u mężczyzn skłonność do zmiany pracy — a zobaczmy, dlaczego 5-letni boom inwestycyjny wpłynął na zwiększenie ruchliwości pracowników. I w tym przypadku trudno o jednoznacznie negatywną ocenę zjawiska; raczej były to koszty określonej i słusznej koncepcji ekonomicznego rozwoju kraju.

Obok tych uzasadnionych z racjonalnego punktu widzenia przyczyn występują jednak i inne — w indywidualnych przypadkach nawet uzasadnione i zrozumiałe, ale w skali masowej przynoszące negatywne skutki ekonomiczno-społeczne.

Zaobserwowano np. szczególnie dużą ruchliwość pracowników wśród ludzi młodych. Przykładowo spośród tych, którzy podjęli pierwszą pracę w 1972 r. co piąta osoba zmieniła zatrudnienie w ciągu 2 lat. Na każdą setkę młodych pracowników zmieniających pracę 18 osób robi to niżej niż pięć miesięcy, 52 osoby po niespełna roku, a tylko 27 po okresie dłuższym niż 12 miesięcy. Dlaczego?

Część ludzi zmienia pracę w nadziei szybkiego uzyskania mieszkania. Zważywszy jednak trudną sytuację mieszkaniową w całym kraju, tego rodzaju motywacja nie może występować zbyt często. Nie przeceniałbym również liczby tych, którzy zmieniają pracę poszukując wyższych zarobków. Poziom płac wyraźnie bowiem podniósł się w całej gospodarce, w ramach tej samej branży nie ma rażących rozbieżności w taryfikacjach, a Kodeks Pracy nie sprzyja tego rodzaju wędrownikom.

Ludzie — zwłaszcza młodzi — szukają jednak w pracy nie tylko pieniędzy i innych konkretnych gratyfikacji. Równie ważne są dla nich satysfakcje pozazakładowe. Ludzie chcą być po prostu przydatni, chcą być oceniani rzetelnie, pragną awansować na miarę własnych możliwości, marzą im się prestiż i uznanie społeczne za

dobrą pracę. Wzrost roli takich właśnie czynników jest następstwem przekroczenia progu zamożności i wszystko wskazuje na to, że w miarę budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego ranga tych czynników będzie wzrastać.

Ciesząc się z takich przeobrażeń, trzeba jednak pamiętać, że są one istotnym motywem fluktuacji, zwłaszcza u ludzi ze specjalistycznym wykształceniem. Obliczono np., że około 1/4 młodych techników zmienia pracę dlatego, że zatrudniono ich niezgodnie z kwalifikacjami. Trudno zaś mówić o skutecznym satysfakcji z pracy, gdy ma się świadomość, że kilka lat poświęconych na zdobywanie wiedzy — idzie na marne.

Podobnie rzecz ma się z absolwentami studiów dla pracujących. Decyzji podjęcia studiów towarzyszą przeważnie obietnice awansu i rzecz jasna zarobków, natomiast w praktyce nader często po uzyskaniu dyplomu nie się nie zmienia. Wyższe uczelnie tym właśnie tłumaczą wysoki wskaźnik fluktuacji w grupie absolwentów studiów wieczorowych i zaocznych.

Fluktuacja kadrowa jest zjawiskiem kosztownym i rzecz jasna należy dążyć do jej ograniczenia. W pewnych sytuacjach jest nieunikniona i nie jako wliczona w koszty działania gospodarczego. W wielu jednak przypadkach jest zupełnie niepotrzebna. Normalny, dobry pracownik — a takich mamy przecież większość — nie lubi zmieniać pracy. Przywiązuje się do firmy, do kolegów i przełożonych, nabiera wprawę w pracy którą wykonuje. Wejście w nowe środowisko jest przeżyciem mało przyjemnym i nie należy ludzi do tego zmuszać. A że człowiek ma prawo szukać takiego zajęcia, które go interesuje — kierownicy zakładów pracy powinni pamiętać, że im dłużej takie poszukiwania trwają, tym większa jest ekonomiczna i społeczna cena osiągnięcia pożądanego celu.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Przypadkowo byłem świadkiem dwóch rozmów. Obie dotyczyły tego samego tematu, choć diametralnie różniły się od siebie.

Rozmowa pierwsza odbywała się w przerwie zebrania pracowników pewnej poznańskiej instytucji.

— Cześć stary, co nowego?
— Właśnie wróciłem z kursokonferencji.
— Doszkałaś się?
— Można to i tak nazwać — mówiący te słowa roześmiał się i nie bacząc na stojących w pobliżu kolegów głośno powiedział: — Bracie, to była pierwszorzędną zabawa. Przez pięć nocy prawie nie zmrzyłem oczu. Doskonale się bawiliśmy.

— Wszyscy kursanci?
— Skąd! W większym gronie zawsze znajdują się „parazyty owce”, które nie pasują do towarzystwa. U nas też tak było. Niektórym przeszkadzał nasz dobry humor i usiłował go zepsuć. Biegali nawet ze skargami do kierownika domu wypoczynkowego. Co za ludzie!

Opowiadający zamilkł na chwilę. Rozejrzał się dokoła, jakby sprawdzał jakie wrażenie wywarły jego słowa na otoczeniu i mówił dalej:

— Nasz zakład każdego roku urządza kursokonferencje. Jak tylko się udaje to zawsze z nich korzystam. Doskonale odprężenie.

— A wykłady, dyskusje...

— Nadgorliwcy z nich korzystają, a nasza paczka ma ciekawsze zajęcia. Szkolenie to przecież nie przedszkole. A wasz zakład też je organizuje?

— Takich — nie!

Zdziwienie odbiło się na twarzy stałego bywalcę kursokonferencji.

Rozmowa druga toczyła się w szatni, podczas oczeki-

wania na płaszcze, po konferencji pracowników innego przedsiębiorstwa.

— Witaj, jak leci?
Zagadnięty spojrzał ze złością na kolegę i odpowiedział:

— Tyram całymi dniami a nocami staram się zażegnawać spory między uczestnikami kursokonferencji oraz ratować dom wypoczynkowy przed wandalami.

— Aż tak źle?

— Gorzej być nie może. Ostatni kurs dał mi się szczególnie we znaki, a jeszcze bardziej naszemu zakładowemu domowi wypoczynkowemu. Nie wyobrażasz sobie ile i jakich w ciągu czterech dni dokonano spustoszeń. W

Nie zawsze na linii

Kurso — szkodnicy

obiciach tapczanów wypalono dziury, a ściany, drzwi — zabrudzone.

— Czym?

— Pytasz jak dziecko. Alkoholem, Pepsi-Colą, bo ja wiem czym jeszcze? Przez te cztery dni część uczestników szkolenia urządziła libacje, a inni przechodzili do mnie w nocy z pretensjami na hałas, krzyki, trzaskanie drzwiami. Grozili, że poskarżą się na mnie w swojej dyrekcji.

— Mogłeś sam zawiadomić organizatorów szkolenia o zachowaniu się niektórych kursantów.

— To nie takie proste, zważywszy skład osobowy...

Rozmowa się urwała, bo obaj panowie z płaszcami w rękach wycofali się z kolejki.

Te dwa dialogi zrelacjonowałam wiernie, niczego nie umiając, ani dodając. Zaintrygowana nimi, bo wydały się mocno przesadzone, szukałam prawdy w rozmowie z kierowniczką jednego z domów wypoczynkowych pod Poznaniem. Potwierdziła ona ogólną „prawdowość” tego o czym uprzednio słyszałam.

Kierowniczka nie ukrywała, że większość kursokonferencji polega na sobie określone materialne straty. Na konferencję zamawia się np. 60 miejsc. Przyjeżdża połowa osób. Za niezamieszkałe pokoje przedsiębiorstwo musi również płacić umową jest umową i trudno wymagać, by za niedopatrzenia organizatorów szkolenia ponosił straty dom wypoczynkowy, który przygotował się na przyjęcie z góry określonej liczby uczestników.

Prawda jest także, że prawie w każdym szkoleniu bierze udział kilka osób, które traktują je — mówiąc delikatnie — niepoważnie. Przed południem te osoby nie raz odspiają noc, a wieczorem na nowo rozpoczynają zabawę. Kierownik domu bywa bezradny. Wprowadzić cenzurę, odwiedzić pokoje, prosi o ciszę, tłumaczy, że inni pragną spać — jednak to rzadko pomaga. Do ludzi „na cyku” nie docierają argumenty.

☆

Czy nie ma na to rady? Z pewnością jest niejeden. Można odsuwać od szkolenia wjazdowego ludzi, którzy na poprzednim wykazali rażąco brak dyscypliny. Można i chyba należy w ogóle ograniczyć liczbę kursokonferencji organizowanych z dala od zakładu, z odwołaniem od pracy i w ośrodku wypoczynkowym. To, co się pragnie tam przekazać pracownikom równie dobrze, a czasami nawet lepiej udaje się podczas szkolenia wewnątrzzakładowego. Lepiej, tańszym kosztem i bez wybrzydów.

ANNA SIEKERSKA



17 grudnia br. mija 80 rocznica urodzin Władysława Broniewskiego. Na zdjęciu: poeta na jednym ze spotkań z czytelnikami, podpisuje swoje książki.

CAF — Archiwum

Broniewski znany i wciąż poznawany

Nasz domek — wspaniały dar państwa na 25-lecie twórczości Władysława Broniewskiego — od 1963 roku jest Jego Domem-Muzeum. Wszystko tu pozostało tak, jak było za życia Meża, jak sobie umyślił — ustawił nie tylko projektor i ekran, magnetofon — to, co było konieczne do funkcjonowania muzeum. Odwiedzają je co roku tysiące osób — przychodzi młodzież, dorośli — pojedynczo, grupami. W czasie tych spotkań często, prawie zawsze, powtarzają się pytania, na które trudno znaleźć odpowiedź w podręczniku, czy opracowaniu: „Jaki był Władysław Broniewski?”, „Jakim go pani pamięta?”

Trudno zamknąć to w kilku zdaniach. Wystarczy przecież, żeby popatrzeć na ogródek za oknami, a już napływają wspomnienia. Pamiętam, jak cieszył się z każdego krzewu, każdego kwiatu, który zakwitł. Niewielki, bar dzo zielony ogródek, zaplanowany przez Władka — prosty w zarysie, zamknięty zieloną ścianą drzew i krzewów. Jest w nim lipa, brzoza płacząca, wiele bzuw i róż, konwalie — „kwiaty mej matki w dniu jej imienin”, niezapominajki, maciejka.

Pod lipą — lawka „gaszczem bzu ocieniona” — wspomnienie lawki w ogrodzie, przy domu rodzinnym w Płocku. Nieomal widzę Meżę jak siada na tej lawce z książką, gazetami przez ogródek biegnie do niego ukochany pies — Lepek, a Władek mówi słowami z wiersza „Pśu Kaczałowa” Jesienina: „Daj łapę Jim, na szczęście łapę podaj”.

Były wiersze które często powtarzał — Norwida: „chciałbym być od Boga nagrodzony...”, „Bema pamięci żałobny rapśod”, wiersz Achmatowej, Apollinaire’a. Lubił śpiewać: „Ty żywa jeszcze moja staruszka...”, songi Brechta, mazurskie i góralskie piosenki.

Innym razem przypominał sobie jego rozmowy z ludźmi — zawsze interesujące, często radosne, a czasami gniewne. Do domu mógł wejść każdy, kto chciał z Meżem porozmawiać. Nigdy nie odmawiał takiego spotkania, ale jeżeli wyczuł w swoim rozmówcy fałsz, obłudę, zło, słyszałam nagle, jak w dużym pokoju rozlega się szurnięcie gwałtownie odsuwanego fotela, ostre kroki Władka na górę i słowa: „Wanda pomów z panem”. Takie go człowieka więcej nie chciałam widzieć.

Był bardzo obiektywny w sprawach literackich również. Nie odrzucał nigdy niczyjej poezji tylko dlatego że była inna od jego własnej. Pamiętam siedzieliśmy kiedyś ze świeżymi numerami czasopism. Mąż przeczytał nowe wiersze poety, z którym znali się od dawna, impulsywnie schwylił za słuchawkę i: „Słuchaj, czytałem twoje wiersze to piękna poezja, mnie obca, ale bardzo piękna”. Tamten rzucił swoją słuchawkę — bo padło określenie „obca”.

Obok przedpokoju, pod schodami — rower Władka, nasze narty. Gdyby one potrafiły opowiadać... Z ciężkimi plecakami jeździliśmy po Puszczy Białowieskiej, po Mazurach, Wybrzeżu. Lasy, pola, pływanie w każdym napotykanym jeziorze. I oto znowu spotkania. Często zdarzało się, że na jakiejś leśnej ścieżce

ce wpadała na nas gromadka harcerzy, czy innych młodych ludzi — chwila wahania, za skoczenia: „Patrzcie Broniewski!”, „Co ty tutaj?”, „Na rowerze”. Wątpliwości zniknęły szybko, ścigaliśmy nas na plaży i zaczynały się „długie rodaków rozmowy”. Kończyły się najczęściej wieczorem, przy ognisku. Mówił wtedy swoje wiersze — i jak je mówił! Taki był i ostatni wieczór poetycki Meża — u studentów w Wisłce. Byliśmy wtedy na wyspie Wolin, na wypoczynku (oczywiście z Lepkiem), studenci spotkali nas na plaży i zaprosili do siebie. Przy ognisku, wieczorem 27 sierpnia 1961 roku, zgromadziła się cała Wisłka. W absolutnej ciszy, przerywanej tylko szumem wiatru od morza trzaskiem ogniska — słysząc go głos Broniewskiego.

Wyjeżdżaliśmy w Tatry. Na kilka tygodni na kilka dni. Chodziliśmy pieszo, znowu z ciężkimi plecakami, jeździliśmy na nartach. Władek miał zawsze te same, proste wwiązania, leszczynowe kijki. Kiedy chciałam mu je zamienić na inne, bambusowe — wzruszał tylko ramionami: „Po co? Na tych dobrze mi się też dźi, a że tamte są modne, no to co?” Początkowo zatrzymywaliśmy się w schroniskach, ale po którejś nocy w Pięciu Stawach, Władek orzekł, że koniec ze schroniskami, bo atmosfera w nich wcale nie jest gorsza.

Kiedy wchodzę do pokoju Władka, zawsze mój wzrok pada na stół przy tapczanie. Leży na nim, już położył trochę, arkusz papieru, ostro zatemperowane ołówki. Zawsze tak leżały — bo może w nocy będzie wiersz. Jeżeli tak się stało, Władek wchodził do mojego pokoju, mówił mi ten wiersz, a potem wkładał go do szkatułki — jeszcze Jego matki.

Tam, w pokoju Meża, odżywają w mojej pamięci ostatnie Jego dni. Bardzo wcześnie zorientował się, że jest śmiertelnie chory: „Lepek osiwił, jak zachorowałem i poszedłem do kliniki”, ale przysłał to prosto po żołniersku, z tak charakterystycznym dla niego hartem, odwagą, spokojem. Do końca pracował, czytał — przy tapczanie leżały fotografie Henryka Hermanowicza — materiał do planowanego wspólnego fotograficzno-poetyckiego albumu o drzewach polskich, trudne ciekawe lektury. Przygotowywał wydanie „Wiersze i poematy”, tłumaczył songi z „Mutter Courage”. Przychodził do nas znajomi — rozmawiał wesoło z uśmiechem, mówił swoje niedrukiwane fraszki: 1 lutego byliśmy w teatrze — na „Karierek Artura UI” Brechta...

Na kilka dni przed 10 lutego poprosił, żebym czytała mu jego wiersze — chciałam się z nim pożegnać. Siedzieliśmy w wielkimi fotelu przy tapczanie i czytałam. Aż po jednej, bardzo złej nocy — z 9 na 10 lutego, już w klinice powiedział: „Przyjdź już do tych które oboje najbardziej lubimy”. Niedopowiedziane było: „nie ma już czasu”.

Inne miejsca, inny przedmiot — i nowe wspomnienia, ciągle żywe, plastyczne. W rozmowach i tutaj przywołać mogę jedynie ich fragmenty, urywki — kilka dalszych szczegółów do portretu Poety.

WANDA BRONIEWSKA

8 lat w Teatrze Starym w Krakowie, rok w Teatrze Dramatycznym w Warszawie i 4 lata w warszawskim Teatrze Powszechnym — kilkanaście lat pracy scenicznej, które zdystansowała jedna rola w serialu telewizyjnym. Dzięki roli Kurasia popularność Kazimierza Kaczora rośnie z odcinka na odcinek.

Gdy telefonowałam do pana, żeby umówić się na rozmowę, omal nie zapytałam — czy mogę mówić z panem Kurasiem. Świad czy to zarówno o sugestywności pańskiej kreacji, jak i kreacyjnej sile telewizji, która z niezwykłą łatwością tworzy postaci znacznie bardziej „żywe” od autentycznych. Czy nie demerwuje pana ta „mitotwórcza” siła telewizji, narzucająca aktorowi fikcyjną osobowość ekranową?

— Nie. Tym bardziej, że ja pozostałem przecież tym, kim byłem; nazywam się tak, jak się nazywam. Po prostu wśród wielu ról, jakie grałem — znalazła się również postać Kurasia.

— Nie zaprzecz pan jednak, że aktor teatralny nie zawsze może zdobyć taką popularność, jaką gwarantuje mu jedna rola w telewizji?

— Nie oszukujmy się. Dobry aktor teatralny zawsze jakos wypływa.

— W jaki sposób zdołał się pan tak doskonale wczuć w kreowaną postać? Wielu widzów znajduje w niej elementy własnych przeżyć, wspomnień. Czy pan pamięta te czasy?

— Co prawda moje wcześnie dzieciństwo przypadało na lata wojny, ale nie miałem jeszcze wtedy możliwości świadomej rejestracji całej złożoności tego, co działo się wokół mnie. Jednakże większość społeczeństwa, która przeżyła okupację — i to w sposób podobny, jak to pokazano w serialu — łatwo identyfikuje się z Kurasiem. Myślę, że na tym polega siła tej postaci.

— Czy postać Kurasia jest panu w jakimś sensie — na przykład osobowościowym charakterologicznym — bliska?

— Oczywiście, że tak. Kurasa imponował mi sprytem, przebiegłością, poczuciem humoru — może nie najwyższych lotów — ale na tyle funkcjonalnym, by zjednywać mu sympatię otoczenia. Tym bardziej, że w życiu codziennym nie jestem takim cwaniakiem. Dlatego starałem się tę postać, która stała się dla mnie szczególnie bliska, wzbogacić o ludzkie odruchy; odpowiedzieć to, co nie zostało określone w scenariuszu.

— Gdyby próbować określić typ aktorstwa, jaki pan pre-

Mówi Kazimierz Kaczor:

Trzy lata z Leonem Kurasiem



Fot. — Archiwum

zentuje — to byłoby nim „granie” czy raczej „bycie” przed kamerą?

— W dużej mierze utożsamiam się z postacią, ale z drugiej strony czerpię z niej, wzbogacam się dzięki niej. Powstała zjawiska osobliwej osmozy — niezwykle zresztą fascynujące. Nie jestem na przykład pijakiem, ale zagrać nałogowego alkoholika, wczuć się w jego sposób myślenia, zachowania — to pasjonujące zadanie aktorskie. Gdy potem spotykam gdzieś w knajpie nałogowego alkoholika, mimo woli sprawdzam, jakie elementy kreacji były chybione, wymyślone.

— Czy tak olbrzymia popularność zmieniła coś w pańskim życiu?

— Wręcz przeciwnie. Czuję się bowiem jakby na cenzurowanym. Opowiem panu anegdotę. Gdy stałem raz w kolejce, jakiś klient, który z radością rozpoznał we mnie telewizyjną postać — chciał mnie przepuścić. Napotkał jednak sprzeciw innych klientów. Wywiał się tak gwałtowna wyrażała zdziwienie, że szybko wyszedłem ze sklepu. Natomiast jeśli idzie o moje życie osobiste, to bardzo cieszę się z tego, że udało mi się dostarczyć wiele radości moim rodzicom. Wreszcie uwierzyli, że mimo iż obrałem zawód aktorski, to jednak wyrosłem na ludzi.

— Dotychczas klasyfikowano pana jako wybitnego aktora drugoplanowego...

— Nawet nie wiem, czy wybitnego...

— W każdym razie charakterystyczny, który jednak pozostaje w cieniu postaci pierwszo-

planowych. Czy obecnie nie zamierza Pan zmienić tego zasze regowania?

— Nie. Zawsze preferuję postaci drugoplanowe — są barwniejsze, ciekawsze, bardziej skomplikowane. Wolę rolę, która jest ciekawie napisana, nie jednoznaczna. Interesują mnie postaci, które muszą dokonywać dramatycznych wyborów, pogodzić się z czymś, do czego nie miały przekonania. Dla mnie takie postaci zawsze są bardziej interesujące.

— Jednakże wybierając rolę drugoplanową, aktor musi pogodzić się z faktem, że nie będzie gwiazdorem.

— Nie należy nigdy wątpić, że kiedyś trafi się szansa grania ról prowadzących. Poza tym aktor charakterystyczny — występując w coraz to innych rolach — gromadzi więcej doświadczeń, jest ciągle „świeży” psychicznie. W końcu każdy aktor — nawet najprzystojniejszy — przestaje być amantem. Musi „przestawić” się na typ aktora charakterystycznego. Wtedy ja będę miał cały worek doświadczeń.

— Czy aktualnie gra pan coś dla filmu?

— Zaproponowano mi epizod...

— A więc znów rola charakterystyczna...

— W pierwszym polskim muzeum sic-hallu „Miłość Szpicbródki” — Janusza Rzeszewskiego i Mieczysława Jahody.

— Czy nie sądzi pan, że rola Kurasia będzie panu przeszkadzała?

— Właśnie dlatego zgodziłem się na wspomnianą próbę. Chcę uciec jak najdalej od wszelkich tyków, które w najmniejszym choćby stopniu przypominająby Kurasia. Nie chciałem, aby publiczność utożsamiała mnie z tą postacią. A reżyserzy skonstruowali, że jestem specjalistą od takich właśnie ról. Najchętniej zagrałbym w kostiumowym filmie historycznym. Ciągłe oczekuje innych postaci, a co za tym idzie innych doświadczeń aktorskich.

— A pańskie role teatralne?

— Przygotowuję się do roli Schielkiego w scenicznej adaptacji „Rozmów z katem” Kazimierza Mościckiego, którą przygotowuje Andrzej Wajda.

— Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

JERZY PAWLAS

Polscy pisarze-malarze

W Muzeum Narodowym w Krakowie czynna jest wystawa pn. „Obrazy, rysunki i grafiki Józefa Ignacego Kraszewskiego”, ukazująca znanego pisarza jako malarza, rysownika i grafika.

Ponad 160 eksponatów zaprezentowanych w krakowskim Muzeum, to tylko niewielka część zachowanej twórczości plastycznej Kraszewskiego, który pozostawił z sobą tysiąc dzieł. Rysunki autora „Starej Baśni” były swego rodzaju notatkami dla zamierzonych prac historyczno-literackich, studiów i powieści. Są to m. in. szkice zabytków architektonicznych i kostiumologicznych, zbierane ze starych nagrobków, portretów, pieczęci. Jednocześnie tworzył on cykle rysunków i drzeworytów, których tematem jest przyroda.

Cyprian Kamil Norwid przez wiele lat kształcił się na malarza i rzeźbiarza; przez pewien czas pojechał zajmować się uobocnie i dorywczo. Zresztą i w późniejszych latach rzucał pióro, oddając się niepodzielnie malarstwu. Większość rysunków Norwida przedstawia sceny religijne lub ze świata antycznego.

Lirnik mazowiecki, śpiewak „Kalinę”, Teofil Lenartowicz rzeźbił niewielkie statuetki z brązu, cyzelował kielichy, krucyfiksy, medaliony, a nawet ozdobne kalamarze. Był twórcą wielofigurowych płaskorzeźb, których wartość artystyczną ocenia się wysoko. Juliusz Słowacki pozostawił kilkanaście rysunków. Prawie wszystkie powstały podczas podróży na Wschód. Te delikatne, subtelne rysunki z widokami palm, ruin egipskich, Nilu, glinianych chat, szkicowane w podróży albumie nie są pozabawione artystycznej wartości, nie zawierają jednak tego ogromu fantazji, uczuć i nastrojów, którymi obdarzył nas w swojej poezji. (PAP)

Popularność wojskowych muzeów w Siekierkach i Gozdowicach

Coraz więcej gości odwiedza żołnierskie Muzeum znajdujące się w rejonie pamięci narodowej w Siekierkach i Gozdowicach. Oblicza się, iż od chwili jego utworzenia odwiedziło je blisko milion osób. Muzeum w Siekierkach poświęcone jest historii forsowania Odry przez żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, w Gozdowicach natomiast zebrano eksponaty obrazujące wkład saperów w operację berlińską. Wśród cennych pamiątek znajduje się w żołnierskich muzeach m. in. broń którą posługiwali się żołnierze ludowego Wojska Polskiego, fragmenty wyposażenia jednostek saperów oraz cenne dokumenty związane z walkami przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. W Siekierkach znajduje się

także m. in. kopia aktu erekcyjnego ułożonego w 1945 r. pod pierwszym szlupem granicznym nad Odrą przez żołnierzy 6 batalionu pontonowo-mostowego.

Zbiory muzealne są stale uzupełniane. Coraz częściej przekazują elementy wycofanego już wyposażenia, jednostki wojskowe sprawujące patronat nad Muzeum Dokumenty nadsyłają także uczestnicy forsowania Odry.

Przewiduje się, iż w najbliższym czasie Muzeum Ogrza powstanie w Szczecinie. Zgromadzi się w nim głównie sprzęt bojowy z okresu II wojny światowej m. in. wozy pancerne, działa itp. Muzeum powstanie przy pomocy jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej w Szczecinie. PAP

Koncerty z „lilijką”

Na tych koncertach nie ma miejsc pustych. Spotykają się na nich różne pokolenia — wszyscy jednak rozmiłowani w muzyce w najlepszym wykonaniu. Bo właśnie to hasło „najpiękniejsza muzyka w najlepszym wykonaniu” stanowi naczelną dewizę koncertów z „lilijką”, jakie od ponad 17 lat odbywają się w Ostrowie Wlkp. Podobnie jak kaliskie spotkania teatralne, tak i ostrowskie koncerty z „lilijką” weszły na stałe do kalendarza imprez kulturalnych miasta i województwa. Znalazły one szerokie grono od danych wielbicieli i sympatyków, a najlepszym dowodem ich wielkiej popularności jest frekwencja na wszystkich bez wyjątku spotkaniach z muzyką.

Wyjaśnienie tego nie jest skomplikowane. Od 17 bowiem

lat organizatorem koncertów jest młodzież harcerska z 35 drużyn, działającej przy Liceum Ekonomicznym w Ostrowie Wielkopolskim. Stąd też harcerska lilijka w tytule każdego koncertu. Ostrowianie polubili te spotkania z muzyką. Odgrywały one też ważną rolę w krzewieniu kultury muzycznej wśród młodego pokolenia i starszej generacji mieszkających Ostrowa.

DLACZEGO Z „LILIJKĄ”

Ale każda inicjatywa, choć najcenniejsza i znajdująca podatny grunt dla swojego rozwoju, niełatwo się rozwija, jeżeli nie znajdzie odpowiedniego mecenasa „ojca duchowego”. Ostrowskie koncerty znalazły... Jest nim Kazimierz Pussak — muzykolog, historyk, nieustraszonego propagator kul-

tury muzycznej, wielki miłośnik młodzieży.

Pisząc o koncertach z „lilijką” nie sposób nie wspomnieć o panu Kazimierz. Jego własne zasługą jest, że w lutym 1960 r. odbył się pierwszy taki koncert. To wydarzenie wyznaczyło początek nowego, niezanego jeszcze wówczas etapu upowszechnienia muzyki w mieście. Jak się okazało w rozmowach niespotykanych.

Ale dla pana Kazimierza jego „przygoda” z muzyką zaczęła się znacznie wcześniej, w latach młodości. Zamiłowanie do muzyki wyniósł z domu rodzinnego, gdzie wszyscy koncertowali. Najbardziej upodobał sobie jednak muzykę Fryderyka Chopina.

Kazimierza Pussaka znają nie tylko ostrowianie. Jego zwy-

cięstwo w telewizyjnej „Wielkiej Grze”, pasja z jaką mówi o życiu i utworach Fryderyka Chopina, ujmujący, pełen prostoty i skromności sposób bycia zjednały mu wielu przyjaciół w całym kraju. Do dziś pan Kazimierz otrzymuje listy z dowodami sympatii od ludzi mu nieznanych, obcych.

W ubiegłym roku Kazimierza Pussaka spotkało szczególne wyróżnienie, które przyniosło mu największą satysfakcję. Za pracę z młodzieżą, za swe zasługi w tej dziedzinie został kawalerem jedynego w świecie „Orderu Uśmiechu”.

WYSTĘPUJĄ TU NAJLEPSI...

Koncerty z „lilijką” nigdy nie stały na uboku wielkich wydarzeń muzycznych, jakich nie mało w naszym kraju. W układanych z wielką starannością programach znajdują odźwięki najgłośniejsze w kraju i za granicą festiwale muzyczne, m. in. „Warszawska Jesień”, konkursy chopinowskie.

Niezwykły malarz z Opola

Zalatany, zaabsorbowany mnóstwem spraw osobistych i publicznych ludziom, coraz mniej czasu zostaje na interesowanie się przeszłością. Opasłe tomy literatury społecznej często przegrzają z mediami, zdolnymi w skrócie przekazywać treści, które n.b. warto znać, aby nie zabrakło chęci i siły do działania na rzecz teraźniejszości i jutra.

Nikt by się nie spodziewał, właśnie z niżej podpisanym, że właśnie Stefan Sieniawski — jeden z grupy działających w Opolu zaraz po wyzwoleniu propagandzistów, potrafił dostosować się do wspomnianej sytuacji w tak oryginalny sposób — już jako emeryt.

Pamiętam wielkie „publicity” w Europie, jakie zyskał 60-letni londyńczyk, który dopiero w okresie „złotej jesieni” życia poczuł w sobie wene, tworząc udane obrazy, choć nigdy przedtem nie miał nie wspólnego z malarstwem. Otóż Sieniawski, o którego istnieniu niewiele osób wie w naszym kraju, zdystansował chybą owego syna Albionu. Nie tylko bowiem, dopiero jako emeryt zetknął się z Ogniskiem

Plastycznym, zdobył „szlify malarza” na przyzwoitym poziomie artystycznym, ale realizuje przy tym niezmiennie cenną idee.

Postawił bowiem sobie za cel przybliżenie ogółowi wizualnego obrazu polskiego rewolucyjnego i robotniczego ruchu. Cykl, którego pierwszą część jest już gotowa i świeci tryumfem na różnych wystawach, pozwala jednym rzutem oka uzmysłowić to, co wymagałoby studiowania wielu stron druku. Na obrazach można zobaczyć manifestacje bezrobotnych, nędzarzy, atakowanych przez policję, wnetrza zamkniętych więzień itp. Jego dzieła prezentują autentyzm, którego nie podważy żaden archiwista czy dokumentalista.

W scenie z manifestacji pierwszomajowej 1930 roku w Sosnowcu widać obandażowanego mężczyznę, który ma rysy twarzy komunistycznego posła Wiesława Rożka. Faktycznie uczestniczył on w tym wiecu, będąc poprzednio ofiarą napaści rządowej bojówki. Sieniawski nie zaufa własnej pamięci, dlatego twarz odwarzał na podstawie zdjęć wyszperanych w archiwum KW PZPR w Katowicach.

Z benedyktyńska cierpliwością „przekopuje” on różne archiwa publiczne i prywatne rodzin dawnych towarzyszy, odkrywając potrzebne mu zdjęcia. Prowadzi też korespondencję, ustalając szczegóły, nieważne może dla oglądających, ale istotne dla prawdy historycznej. Chce on pozostawić archiwum malarzkie, któremu nie będzie można zarzucić nieścisłości.

Praca murarza, katongi w więzieniach sanacyjnych czy niestrudzona działalność polityczna po wywołaniu, nie stwarzały warunków bytemu KZMP-owcowi do rozwijania zainteresowań artystycznych, a o talent sam siebie nie podejrzewał. Tymczasem ręka okazała się lekka, a nie zawiodła i wyobraźnia.

Pędzlem odtwarza pamiętniki, których bohaterami są komuniści i ubodzy ludzie. Uważa, że przeszłość trzeba uwiecznić, bo „jej nieznajomość nie może nie rzutować na postawy ludzi w teraźniejszości”. Gdy odwiedziłem Sieniawskiego, pokazał mi fotografie pewnej kobiety. Jej nazwisko — Eugenia Kopczyńska. „Dzielną to była kobieta — mówi Sieniawski — do dziś dnia zachowa-

no w pamięci jak ściana w 1905 roku carskiego kozaka z konia za nogę, gdy katował manifestantów. Ona właśnie będzie następną bohaterką nowego obrazu”.

Potem „weźmie się” Sieniawski za masówkę w kopalni „Baśka”, na której protestowali ludzie przeciw jej zatopieniu. Miała być dziesiąta z kolei wśród tych, które od 1926 do 1936 roku znalazły się w Zagłębiu pod wodą, w wyniku czego — jak powiada — „liczba bezrobotnych wzrosła, że aż strach. Na wsi ludzie węgla nie znali, w miastach były zimy, że sztachety szły na ogień — a kopalnie niszczone”.

Z fotografiami twarzy nie ma Sieniawski specjalnych kłopotów, gorzej natomiast z samą scenografią. Wiek w Sosnowcu przed laty odbywał się na hałdzie, na której dawno już w otoczeniu zieleni stoi szkoła. A kto z towarzyszy dawniej fotografował hałdy, gdyby nawet zdobył aparat i miał grosz na filmy? Martwi się więc Sieniawski, że do scenarii plenerowej mogą wkręcić się nieścisłości, bo pamięć już nie ta...

A może ktoś dopomógłby sędziemu artyście?

ZBIGNIEW SIEMIĄTKOWSKI



CZY TYLKO KLIENCI PKP?

W nawiązaniu do artykułu w „Głosie” pt. „Niesolidni klienci PKP” (z 30. 11. 77) oraz decyzji Prezydium Rządu w sprawie obowiązku dokonywania nieodpłatnej naprawy uszkodzonego taboru, mam takie oto uwagi: w ekspedycji (w jednej z firm) pracuję już kilkanaście lat i stwierdzam, że uszkodzenia dużej części taboru są zawinione przez kolej, głównie podczas przemieszczania, formowania, składowania na górskich rozjazdach itp. Ładunek, chociaż zabezpieczony wspornikami, belkami itp. po dojeździe do stacji przeznaczenia często znajduje się „na dzerzakach” — to znaczy na przodzie wagonu, faktycznie rozbity. Jeżeli „dobijają” do składu pociąg wagonów z siłą bomby, to nie wiem jakby trzeba zabezpieczać ładunek, by się on utrzymał na swym miejscu. Byłem osobiście świadkiem, jak przy formowaniu składu platforma wygięła się jak pałk (poszła na złom), a ładunek — choćby go „diabeł” trzymał — musiał zlecieć i zatarasować drugi tor. Otrzymujemy ładunki drobne, które mimo zabezpieczenia wspornikami, belkami i paletami, wyglądają jak groch z kapustą. Ja nie rozumiem takich przypadków: blacha w paczkach (balotach) po 5 ton każda — załadowane we wspornikach (wsporniki mają kolce) jest przesunięta, podłoga wyrwana. Co mógł więcej zrobić nadawca? Nie umniejszam ciężkiej pracy kolejarzy, ale niech mają i oni trochę łitości nad ładunkami. (4479)

W. R. — Gniezno

Z CZYM DO KASY?

W „odgłosach”, opublikowanych 10 bm., poruszony został przez autora (TK) problem o kapitalnym wręcz znaczeniu, będący tematem rozmów i gorących dyskusji w wielu środowiskach i to nie tylko sportowców. (Chodziło o cięgioty niektórych piłkarzy do grania i zarabkowania za granicą — dop. red.). Powszechnie wiadomo, że piłkarze, a także zawodnicy niektórych innych dyscyplin, zarabiają — ogólnie biorąc — znacznie lepiej, niż by mogli przy takich kwalifikacjach zarobić w innym fachu, którego zresztą nierzadko w ogóle nie mają. Korzystają też ze szczególnych przywilejów, o których od czasu do czasu się dowiadujemy, gdy zostają np. ujawnione profity, cięgnięte przy okazji przechodzenia z klubu do klubu. Kto bowiem słyszał, by bardzo poszukiwanemu fachowcowi, czy specjalistce wysokiej klasy, fabryka lub uczelnia, w której rozpoczyna pracę, mogła oferować nie tylko mieszkanie, lecz jeszcze ucale okrągłą sumę np. na „zagospodarowanie”? Przeciwny pracownik musi ładnych kilka lat ciulać, by go było stać na samochód, podczas gdy tej samej klasy młody piłkarz, kolarz, czy żużlowiec nie wyobraża sobie, by się „opłacało” jeździć lub grać, jeśli nie starczyłoby mu na cztery kółka.

Jestem przeświadczony, że większość tych naszych „wyczynowców z prelekcjami” za granicą nie byłaby w stanie zarobić na skromne nawet utrzymanie, by w konfrontacji z tamtejszymi zawodowcami nie mieliby żadnych szans. Chyba, żeby zaczęli naprawdę pracować, jak tamci. Bo za granicą mają — również w klubach — dziwny zwyczaj patrzeć przed wypłaceniem poborów, z czym, czyli z jakimi konkretnymi wynikami pan sportowiec podchodzi do kasy? Czas, by sobie to nasi wyczynowcy uświadomili. (4576)

RYSZARD JAWORSKI — Leszno Wlkp.

NA PERYFERIACH PIŁY

Dotarłam zaproszenie do Piły, i jadąc tam, z dworca autobusem, podziwiałam pięknie oświetlone miasto. Wysiadłam na przystanku za szpitalem, by się udać na ul. Hutniczą, a tu ciemność wręcz absolutna i nie ma do kogo się zwrócić o informację, gdzie ta ulica? Strach mnie ogarnął, wreszcie widząc gdzieś w oknach światło zapukałam i zapytałam, jak iść? Mówią: na końcu ul. Walecznych w lewo. W sumie błędziłam prawie godzinę w ciemnościach oraz nabrałam pełne buty wody z kałuż w ulicznych dziurach i dolach, nim dotarłam na ul. Hutniczą. Dziwię się bardzo, że przez tyle lat na ulice peryferyjne w Piłę nie dotarło światło. (4470)

GENOWEFA JANISZEWSKA — Chodzież

CO TO ZA DYREKTOR?

2 XII br. po dzienniku wieczornym w Telewizji była rozmowa z dyrektorem firmy „Polon”. Chodziło o ukaranie kierowcy, który odmówił jazdy, ponieważ był 15 godzin za kierownicą i czuł się przemęczony. O dyrektora za odmowę ukarać ukarać go zwolnieniem. Jestem oburzony i moi znajomi tak samo. Co to za dyrektor, który nie zna nawet najbardziej zasadniczych przepisów i praw pracownika? Prosty człowiek wie, że tak pochopnie zwalniać nikogo nie można. To takiego dyrektora należałoby zwolnić. Jeszcze miał śmiałość wystąpić na ekranie telewizyjnym! (4493)

JAN S. — Poznań

ZADECYDOWAŁ BRAK FLANELI

Odpowiadając na list, opublikowany w „Głosie” z 18. XI 1977 r. pt. „Dekoracyjna skurzak” (w sprawie wykonania skurzaków z niewłaściwej tkaniny). Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy w Poznaniu wyjaśnia, że podjęcie przez WUSP Oddział w Środzie Wlkp. decyzji o zastosowaniu do produkcji skurzaków tkaniny dekoracyjnej podjętowane zostało: brakiem możliwości uzyskania tkaniny bawełnianej drapanej — flanela, barchan; koniecznością zaspokojenia potrzeb rynku i przyjętych wobec handlu zobowiązań; wykorzystaniem zorganizowanej na ten cel mocy produkcyjnej oddziału.

Produkowane przez oddział wyroby posiadają nieznacznie obniżone walory użytkowe. (...) Przeznaczona do tej produkcji tkanina dekoracyjna wykonana została z surowców wtórnych i z uwagi na nieatrakcyjność deseni oraz wyraźny brak walorów dekoracyjnych (wiotkość, błędy surowcowe, przestarzałe wzornictwo) została z handlu wycofana. (4149)

mgr PAWEŁ KUSZCZYŃSKI
zastępca prezesa

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

M mało wiemy o literaturze indyjskiej. Poza tłumaczeniami via angielski utworami Rabindranatha Tagore, z rzadka tylko pojawiały się utwory mogące dać pełniejszy wgląd w literaturę wielkiego kraju głębokich tradycji, szczególnych obyczajów i gwałtownych przemian. Z tym większą satysfakcją trzeba powitać wydanie przez „Czytelnik” w pięknej szacie graficznej pokazany tomik opowiadań indyjskich pt. „Taniec siedmiu zasłon”, gdzie teksty z języka hindi tłumaczyli Alicja Karlikowska i Tatiana Rutkowska, z bengalskiego natomiast Barbara Grabowska i Elżbieta Walterowa. Interującym wstępem opatrzyła tekst autorka wyboru — Tatiana Rutkowska. Należy również podkreślić świetne opracowanie graficzne Władysława Brykczyńskiego, oparte na motywach wschodnich. Wybór wydaje się interesujący, choć trudno stwierdzić, czy i na ile jest reprezentatywny dla współczesnej literatury indyjskiej. Istotne, iż poza bodaj jednym, wszystkie opowiadania (autorstwa pisarzy trzech pokoleń) mówią o współczesności tego kraju, jakże trudno wciąż dla nas pojętej, o osobliwych tradycjach i obyczajach, o wielopłaszczyznowej konfliktowości przy próbach wprowadzania jakichkolwiek zmian, a jednocześnie o tempie dokonywania się tych zmian. Jest w tych opowiadaniach, jakże często urokliwie misternych, wiele i z naszych wspólnych problemów, ale równoległe jest to niepowtarzalna nuta własnej specyfiki, w formułowaniu pojęć, w słownictwie, w kunsztowności obrazu, w specyficznej wrażliwości.

W serii z „Niki” bardzo na czasie, gdy Heinricha Bölla — laureata nagrody Nobla, jednego z najwybitniejszych i naj-

odważniejszych pisarzy zachodniemieckich — spotykają ciągłe napaści, ukazał się obszerny wybór z kilku to mów opowiadań tego autora, dotyczących rozrachunku z przeszłością, stanowiącą podłoże niepokojów współczesnych — „Śmierć Lohengrina”. Opowiadania te pochodzą z lat 1947 — 1951, z tego okresu, gdy autor nie zwrócił się jeszcze do ściśle współczesnej problematyki moralnej, mającej stać się zaprzeczeniem i zahamowaniem niektórych niepokojących zjawisk w RFN. Wtedy było to u Bölla ciągle, natrętne szukanie wyjaśnienia nie-

Z książką na ty

Świat uczuć

pokoju człowieka powojennego, osamotnionego, zagubionego, takącego serdeczniejszych uczuć, których nie może odnaleźć — w tej psychologii zła i lęku, jaką zasiał hitlerizm. Jest to analiza przenikliwa, dramatyczna, wielki rozrachunek z własnym narodem, zarazem szukanie dróg odwrótu, wiara w nadzieję od nowu. Böll penetruje różne środowiska społeczne, różne grupy zawodowe, jego opowiadania są jakby wielką opowieścią środowiskową — przez to pisarz stara się odkryć pewne mechanizmy działania społecznego, dojść do odpowiedzi na zadawane sobie pytania. Jest to wielka moralistyka, wynikająca z głębokiego niepokoju pisarza. Dla czytelnika polskiego opowiadania te potwierdzają pewne

genckich środowisk. Powieść ta (budowana na zasadzie wielowątkowości, nie bez przy mieszk elementów z pogranicza sensacji), jest studium psychologicznym. Ukazuje ludzi bytowo ustabilizowanych, pozbawionych troski o byt codzienny, ale przez to bardziej niepokojących samych siebie, trwających w poszukiwaniach prawdy o własnych doznaniach, często nie znajdujących wyjścia. Nie z przypadku zresztą Murdoch wybiera środowisko pisarskie, gdzie intensywność przeżywania łączy się z jednej strony ze zwykłą małością ludzką, z drugiej z widzeniem istotnych funkcji sztuki. Istota konfliktów to nie sprawy natury szerszej, ale po wiktania międzyrodzinne, szamotanina w niespełnieniach, pomiędzy trywialnością życia

a uradą wysublimowanej tęsknoty. Autorka mówi o miłości, uczuciu silnym i ciągle nieznanym, ukazuje tę miłość i wszystko, co ze sobą przynosi, z różnych płaszczyzn wi dzenia, penetruje te same zjawiska w zmienności widzenia i odczuć poszczególnych bohaterów, nie waha się przed ukazaniem słabości, ale i ślepych powikłań losu. Książka nie jest wszakże pesymistyczna, choć nikt w niej nie wygrywa, każdego bohatera oczekuje zatamowanie. Dla Murdoch zwycięstwem już jest sama wewnętrzna potrzeba ludzka — szukanie samego siebie.

Na tie żywej ostatnio dyskusji o potrzebie pełniejszego uwzględniania w każdej płaszczyźnie życia elementów humanistycznych, których istnienie dopiero może stwarzać pełnego człowieka, bardzo na czasie okazuje się książka pisarza francuskiego René-Victor Pilhes'a — „Bazyliżek”, w przekładzie Jerzego Pańskiego. Już sam tytuł ma symboliczną wymowę, fa bula bowiem tej żywej, wizyjnej i silnie udrammatyzowanej powieści wspiera się na ukazaniu modelu świata bez reszty technokratyzowanego, ro dzącego się w krajach rozwiniętych przemysłowo. Nader realistyczne sceny wydarzeń zachodzących w filii ponadnarodowej firmy przemysłowej, sąsiadują z bezpardonową satyrą o groteskowym podłożu, a wszystko jest ostrzegającym wołaniem o zahamowanie roz budowy władzy wspartej wyłączenie o technokrację, zabrak nie bowiem miejsca dla uczuć, dla świeżości i autentyczności doznań osobistych. Książka ta jest apelem humanisty i moralisty, czującego stan zagrożenia najistotniejszych wartości.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

FOTOGRAFIKA

Reportaż egzotyczny

Pierre-Antoine Donnet ma 24 lata, jego kolega Patrick Hohner — 21 lat. Obaj są studentami Uniwersytetu w Strasburgu. Mimo tak młodego wieku od lat zajmują się fotografią i wielo podróży. Mają za sobą różne wystawy we Francji i za granicą, z których to ekspozycji wywieźli niejedno trofeum.

W zeszłym roku obaj odbyli wielotrogiadniczą podróż przez Amerykę Środkową, szczególnie przez Gwatemalę, Honduras i Meksyk. Płonem tej wyprawy były liczne zdjęcia, spośród których większość wykonano w kolorach.

Teraz właśnie salon PTF w Poznaniu (ul. Paderewskiego) prezentuje ponad 50 fotografii wspomnianej dwójki autorów z Francji. Jest to reportaż, przede wszystkim barwny, o życiu środkowo-amerykańskich Indian, o ich zwyczajach, kulturze materialnej i innych zjawiskach tego rejonu świata.

Widza zaskakuje na tej wystawie nie tylko trafność ujęć i doskonałość kompozycji, ale szczególnie czystość kolorów, co podkreśla walory formalne i artystyczne wykonanych zdjęć. Egzotyczność tej reporterskiej relacji pochodzi nie wyłącznie z ład, iż zdjęcia wykonano w krajach mało nam znanych. Głównie zachwyca tutaj umiejętność odmalowywania ludzkich typów, twarzy, zachowań, obyczajów.

Wystawę „Życie współczesnych Indian w Ameryce Łacińskiej” warto obejrzeć nie tylko ze względu na zawartość w jej fotografiach egzotyki. Głównie z racji jej rewelacyjnej barwności. E. C.

Wieniawskiego, Czajkowskiego itp.

Przez skromną ostrowską estradę przewinęła się cała plejada znakomitych wykonawców i solistów. Koncertował tu Piotr Paleczny laureaci ostatniego konkursu im. Fryderyka Chopina, grał Konstanty Andrzej Kulka. Kilkakrotnie występowała gościnnie Regina Smedzińska, Barbara Heise-Bukowska, Wanda Wilkomirska.

Wystąpił tu także jeden z najbardziej znanych i cenionych na świecie mistrzów wielkiej pianistki — Władysław Kiedra. Przybył do Ostrowa Wlkp. wprost z dalekiego tournée po Stanach Zjednoczonych, które było jednym wielkim pasmem sukcesów. Mistrz, który uświetnił X jubileuszowy koncert z „Lilijka”, wykonał utwory Chopina i Liszta.

PRZYSZŁOŚĆ PEŁNA NADZIEI

Koncerty z „Lilijka”, których wysłuchało ponad 30 tys. me-

lomanów, zyskały wysokie uznanie krytyki muzycznej.

Jerzy Waldorff w liście do Kazimierza Pussaka charakteryzuje je w ten sposób: „O urodzie i randze utworów proponowanych do słuchania podczas koncertów z „Lilijka” świadczą wasze programy, z których można dowiedzieć się, że jest to najpiękniejsza muzyka w najlepszym wykonaniu. Mam nadzieję, że po dłuższych i ciężkich bojach zostanie wreszcie przywrócony życiu i oddany kultowi Chopina zameczek myśliwski w Antoninie, gdzie za młodu kompozytor przebywał, komponował, grywał i kochał się wielce romantycznie”.

Spełnił się niebawem życzenie Jerzego Waldorffa. Zabytkowy pałacyk w Antoninie znajduje się w trakcie renowacji, a po zakończeniu prac konserwatorskich, ożyje tam muzyka Chopina podczas koncertów, którym patronować będzie znów... harcerska Lilijka.

MAREK JĘDRZEJAK

od GŁOSU

„Nie potrzeba nam takich półkowników — padło z konferencyjnej trybuny, przy czym przemawiający zaakcentował słowo „półkowników” w szczególny sposób. — Każdy kolejny na pawie nas troszkę; żal, że znów może zaprzepaszczając jakąś szansę. Aby nie było niejasności; w naszej uczelnianej gwarze „półkownikami” nazywamy prace dyplomowe, które po prostu wędrują na półkę. A wędrują tam, gdyż nie są bezpośrednio powiązane z życiem. Politechnika Poznańska nadal bowiem odczuwa brak tematów do prac dyplomowych. Skojarzonych wprost z gospodarczą praktyką.

Tak mniej więcej brzmiała wypowiedź I sekretarza jednej z oddziałowych organizacji PZPR wspomnianej uczelni na konferencji partyjnej poznańskiej dzielnicy Włda. Wypowiedź została przyjęta ze zrozumieniem, aczkolwiek nie bez pewnego zaskoczenia. Opinia publiczna informowana jest od czasu do czasu o nawiązywaniu przez kierownictwo tej lub innej szkoły wyższej oraz dyrekcje wielkich zakładów przemysłowych — specjalnych form współpracy; przeto sądzić można by, że instytucje i uczelnie są zasypywane tematami z zakresu przemysłu, transportu, handlu, budownictwa, rolnictwa, z którymi nie mogą sobie skutecznie poradzić określone środowiska.

A bywa inaczej. Przy rozważaniu rozmaitych problemów nie w pełni wykorzystuje się specjalistyczną wiedzę i doświadczenie ludzi nauki — teoretyków jak też wybitnych praktyków. Za to nieraz słychać utyskiwania na niedostateczną pomoc ze strony naukowego zaplecza. Jednakże jeśli się chce uzyskać pomoc, trzeba o nią zabiegać. To chyba oczywiste, że nikt się z nią napraszać nie będzie. WP.

Przygotowania w USA do wizyty J. Cartera w Polsce

Strona amerykańska od wielu tygodni prowadzi intensywne przygotowania do wizyty prezydenta Jimmy'ego Cartera w Warszawie. Waszyngtoński korespondent PAP odwiedził ostatnio Departament Stanu i inne resorty zajmujące się przygotowaniem i przeprowadzeniem szeregu rozmów z osobami odpowiedzialnymi za przebieg tych prac.

W Departamencie Stanu podkreśla się wagę wizyty i jej znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków amerykańsko-polskich.

Wizyta w Polsce — zdaniem amerykańskiej dyplomacji — ma kilka szczególnych cech. Fakt, iż prezydent rozpoczyna swą podróż od złożenia wizyty w Warszawie, jest wyrazem dążenia obecnej administracji do rozszerzenia dialogu z krajami o różnych ustrojach politycznych. Jest równocześnie dowodem znaczenia, jakie w

Waszyngtonie przywiązuje się do stosunków z Polską.

Departament Stanu i inne resorty kończą przygotowania do kumentacji niezbędnej dla warszawskich rozmów prezydenta. Przewiduje się, że wizyta będzie miała charakter rozboczny, a główną wagę przywiązuje się w Waszyngtonie do wymiany poglądów, w szczególności do osobistych rozmów prezydenta Jimmy'ego Cartera z Edwardem Gierkiem.

Strona amerykańska oczekuje, iż wymiana poglądów dotyczyć będzie najistotniejszych spraw międzynarodowych, a więc problemu odprężenia, rozbrojenia, europejskiego bezpieczeństwa, kontaktów międzykulturowych — a więc spraw, w których żywo zainteresowane są oba kraje.

Ponadto strona amerykańska przygotowuje się do rozmów na tematy stosunków dwustronnych, w szczególności dotyczących handlu, polskich zakupów zbożowych na rynku amerykańskim, zwiększenia polskiego eksportu do USA i stosunków finansowych. (PAP)

Gwiazdkowe dedykacje pisarzy w Poznaniu

Tradycyjnie już w poznańskiej Księgarni Literackiej im. Adama Mickiewicza przy ul. Lampego o ganizowane są w przedświątecznym okresie — pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego” — spotkania pisarzy z czytelnikami wśród księgarskich półek. Goszczą tutaj autorzy dedykują swoje książki.

Od poniedziałku, 12 grudnia, przy stoliku z dedykacjami dyżurowali już kolejno: Arkady Fiedler i jego syn Arkady Radosław, Józef Ratajczak, Lech Konopiński, Bogusław Latawiec, Edmund Pietryk, Włodzimierz Ścisłowski, Ry-

szard Danecki, Jerzy Mańkowski i Eugeniusz Paukszt. Dzisiaj, w sobotę, swoje książki podisywać będą Bogdan Rutha (godz. 15-17) oraz Lucja Danielewska (godz. 17-18).

Cykl gwiazdkowych spotkań zamkną w niedzielę Jerzy Korczak (godz. 12-13) i Marian Orłowski (godz. 13-14).

Inicjatywa „Domu Książki” i Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich dobrze służy popularyzacji dorobku pisarskiego autorów ze środowiska wielkopolskiego. (kos)

„Kosmos-968” na orbicie

W piątek w Związku Radzieckim wysłano na orbitę kolejnego sztucznego satelity — „Kosmos-968”. (PAP)

Premiera w poznańskim Teatrze Muzycznym

Pierwsza w bieżącym sezonie artystycznym premiera, odbędzie się dzisiaj — w sobotę — w Teatrze Muzycznym w Poznaniu. Na afisz wchodzi operetka Mikołaja Strzelińskiego zatytułowana „Niewolnica” — utwór utrzymany w klimacie lat dwudziestych. Autor połączył w nim tradycyjną formę operetki z motywami rosyjskiej ludowości. Pierwsze wykonanie „Niewolnicy”, wystawianej przez wiele teatrów w ZSRR, odbyło się w roku 1929 w Leningradzie.

Inscenizację poznańską przygotowali znani realizatorzy moskiewskiego Teatru Kameralnego: reżyser Grigorij Spektor i choreograf Lilia Talankina, która jest także wykładowcą na Wydziale Choreografii Instytutu Sztuki. (wig)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — Ryszard Świerkowski w artykule „Mówić o sprawach trudnych” przedstawia refleksje związane z przebiegiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii, akcentując jej nurt krytyczny, zgodny ze stwierdzeniem Edwarda Gierka, iż „ludzie powinni wiedzieć, że nie tylko można, ale i trzeba mówić o sprawach trudnych po to, aby je wspólnie rozwiązywać”. — Celem krytyki rozumnej — pisze autor — jest bardziej troska o przyszłość, zmianę, postęp niż tylko prosta, jałowa negacja tego, co istnieje w danym momencie. Refleksja krytyczna potrzebna jest to po, aby znajdować trafne odpowiedzi na nowe problemy, przewidywać tendencje łatwego, a więc dogmatycznego myślenia, zdobywać wiedzę rzetelną o sytuacji i zapobiegać decyzjom błędnym.

W „PRAWIE I ZYCIU” — rozmowa z prof. dr. Zygmunt Rybickim, który odpowiada na pytania „Co to znaczy dobra administracja?”.

W „ZYCIU LITERACKIM” — w cyklu „Liryki złotówki” Zbigniew Kwiatkowski zapytuje „Wzmocnić kontrolę?”. Autor dochodzi do wniosku, że wzmacnianie i rozbudowywanie kontroli nie może być panaceum na wszystkie dolegliwości naszego życia gospodarczego. Jest faktem, iż mimo rozległego systemu kontroli, jednak mamy „nie trafioną produkcję”, spotykamy się z la-

maniem dyscypliny finansowej, ku lewej kooperacji, częste są niepowodzenia w dochodzeniu do pełnej zdolności produkcyjnej nowych obiektów. Według autora dotychczas kontrola jest instrumentem zapewniającym bezpieczeństwo kontrolowanym i kontrolującym, a powinna stać się rzeczniczką gospodarczości. Wy-maga to wyeliminowania błędnych, dyktowanych partykularnym interesem decyzji, sprzecznych z interesem społecznym, posunięć bazujących na dalekim od rzeczywistości rozeznaniu sytuacji wyjściowej, a także na naciąganej sprawozdawczości.

W „POLITYCE” — reportaż Tadeusza Pasierbińskiego z Augu-stowa i Jerzego Kleera z Kolo-brzgu o tych dwóch znanych oś-rodkach wypoczynku i turystyki, które po wojnie startowały od zera. Autorzy ukazują, jak miały się przygotowania do pełnienia swych funkcji rekreacyjnych i uzdrowiskowych.

W „KOBECIE I ZYCIU” — Janina Ślusznik w cyklu „Dookoła talerza” publikuje artykuł „Sam smak”, w którym przedsta-wia inicjatywę Kaliskich Zakła-

dów Koncentratów Spożywczych w Winiarach.

W „TYGODNIU” — rozmowa z prof. dr. Tadeuszem Koszarowski, dyrektorem Instytutu Onko-logii zatytułowana „Polski front walki z rakiem”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” (ukazało się już wydanie świąteczne) — Krystyna Raczyńska drukuje reportaż „Na otwartym sercu”, relację z operacji przeprowadzonej przez prof. Janę Mollę w Klinice Kardiologii-gicznej w Łodzi.

W „LITERATURZE” — Michał Boni przedstawia „Plusy i minusy telewizyjnej pokusy”, który to tekst jest analizą „Polskich dróg” — filmu telewizyjnego i zarazem książki zawierającej scenariusz tego filmu.

W „KIERUNKACH” rozmowa z prof. dr. hab. Jerzym J. Lipą, kierownikiem Zakładu Metod Zwalczenia Chorób i Szkodników Roślin Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, odkrywającą tzw. roz-tocza, stawonoga powodującego sterylnosć kwiatów pewnych chwa-stów. Tytuł publikacji — „Przy-padek pomaga przygotowanym”.

LEKTOR

GRUDZIEŃ	Lazarza Olimpi
17	
Sobota	Bogusława Gracjana
18	
Niedziela	Słońce: 7.58—15.39

TEATR

OPERA — sob. g. 19 „Straszny dwór”, niedz. g. 19 „Don Kichot”. POLSKI — sob. niedz. g. 17 1 20 „Staroświecka komedia”. NOWY — sob. niedz. g. 19 „Gdyby przyleciał ptak...”. ŚWIATŁO I DŹWIEK — sob. g. 19 (Cytadela) „Stare Miasto”. (Stary Rynek)

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

MUZA — g. 10, 12.30 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.), g. 15.30 „Po sezonie” (ang. 18 l.), g. 17.45, 20 „Magiczne zwierciadło” (ind. 15 l.).

PALACOWE — sob. g. 15 „Robert i jego malpka” (czes. b.o.), g. 17.15 „Ulica”, „Rece Orłaka” (pokaz filmów eksp. niemieckich, 15 l.), g. 19.30 „Sprawa Gorgonowej” (pol. 18 l.), niedz. g. 15 „Robert i jego malpka” (czes. b.o.), g. 16.45, 19.30 „Sprawa Gorgonowej” (pol. 18 l.).

APOLLO — sob. g. 10, 13, 16.15, 19.30, niedz. g. 13, 16.15, 19.30 „Irydowata” i „Oraynat Maciowski” (pol. 12 l., archiw.), niedz. g. 18 — seans zamknięty.

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Superekspress w niebezpieczeństwie” (jap. 15 l.).

GONG — sob. g. 12, 16 „Grzesz na naturę” (wl. 18 l.), g. 10, 18, 20 „Doktor Popaul” (fr. 18 l.), niedz. g. 9, 12, 14.30 „Zorro” (wl. b.o.), g. 17 „Grzesz na naturę” (wl. 18 l.), g. 19 „Doktor Popaul” (fr. b.o.).

GRUNWALD — g. 17 „Winnetou” (jug. b.o.), g. 19 „Intryga rodzinna” (USA 15 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, 16 „W mroku nocy” (USA 18 l.), g. 20 „Johnny poszedł na wojnę” (ang. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Dzień delina” (USA b.o.), g. 16, 18, 20 „W mroku nocy” (USA 18 l.).

KOSMOS — g. 17.30 „Znachor”, g. 19.30 „Profesor Wilczur” (pol. 12 l.), niedz. g. 11 „Podróż koła w butach”.

MALTA — niedz. g. 16 „Bajka o carze Soltanie” (radz. b.o.), g. 18, 20 „Kobieta w czerwonym butach” (fr. 18 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Piętaszek i Robinson” (ang. 12 l.), g. 17.30, 19.30 „Seksja specjalna” (fr. 15 l.).

OSIEDLE — g. 15, 17 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.), g. 19 „Na tropie Wilby’ego” (ang. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Powrót Robin Hooda”, niedz. g. 11.30 „Księżniczka na grochu” (radz. b.o.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Maratoncyk” (USA 18 l.), w sob. s. od 15.

RUSALKI — g. 15 „Postanowienie z innej planety” (RFB b.o.), g. 17, 19.30 „Szkariatny pirat” (USA 15 l.).

TECZA — g. 15.30 „Tomcio Pa-luch” (fr. 15 l.), g. 17 „Rewolwer „Python 357” (fr. 15 l.), g. 19.30 „Szarada” (pol. 18 l.).

WARTA — sob. g. 10, 12, 14 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 16, 18, 20 „Piata pięciecz” (weg. 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Bajki „Kominarecyk” (pol. b.o.), g. 12, 14 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 16, 18, 20 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45 „Po drugiej stronie słońca” (ang. 12 l.), g. 18.45 „Pta ki ptakom” (pol. 12 l.), niedz. g. 13.45 „Reksio śpiewak” (bajki).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Omen” (USA 18 l.), w sob. s. od 15.30.

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16 „Świąteczne przygody skrzatów” (bajki), g. 17 „Cztery muszkieterowie” (panam. 12 l.), g. 19 „Konie Valdeza” (wl. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Mistrz rewolweru” (USA 15 l.), w niedz. s. od 15.

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Kaukaz”.

LUNAPARK — hala 21 MTP (wejście od ul. Śniadeckich) — od 13 do 20.

ZOO — ul. Krańcowa 1 ul. Zwierzyniecka — od g. 9 do zmroku.

KONCERTY

NIEDZIELA
AULA UAM — g. 11 Recital organowy — Feliks Raczkowski. KLUB MPK (Ratajczaka 39) — g. 13 Potanek muzyczny w wyk. P. Milewskiego.

DZIUZY

SZPITALA: SOBOTA — inter-na, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2; NIEDZIELA — internia, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/39; okulistyka — ul. Garbary 17.

SOBOTA I NIEDZIELA
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nasile zachorowania w domu, o-rady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 72-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kosciuszki 103, tel. 544-55; Lu-bon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czyni ny codziennie g. 7-22 tel. 989.

Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wgl. psychologa. Porady prawne, głow-nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowe

go i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 1, Głogowska 107/109, ul. Powstańców Wlkp. 2 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy jaźni; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 9.30 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.45 Muzyczne wyci nanki; 10.08 Piosenki J. Zalew-skiego; 10.30 „Czarne skrzydła” — fragm. pow.; 10.40 Nowa płyta B. Streisand; 11 Tu Radio Kierow-ców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Rzeczą muzyczna — Częstochowa; 12.25 Na południe od Czątorli; 12.45 Rolniczy kwa drans; 13 U przyjaźni; 13.05 Po-pularne miniatury muzyczne; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Poezja i Mu zyka — wiersze J. Kurka; 14 Stu-dio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Ga-ma” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Przeboje wielkiego ekranu; 19.10 Koncert na instrumenty; 19.40 Gwiazdy jazzu — wytwórnia „Pablo”; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierow-ców; 22.23 Śpiewa Tadeusz Woź-niak; 23.15 Muzyka do poduszki.

„Bądź przesylny na drodze”: 8.10—8.15, 9.25—9.30, 10.25—10.30, 11—11.15, 13.05—13.15, 14—16, 18.25—18.35, 19.40—19.50.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 „Zakochana” — słuchowisko; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Ty-dzień wolnościeli R. Jabłoński; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Od Tatru do Baltyku; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Zagadka literacka; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); 13.35 Magazyn wędkański; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.20 Studio Słonecz-nik; 15.05 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Studio Plus; 16.10 „Przełom muzyczny tygodnia”; 16.40 Ma-gazyn informacyjny; 17 J. Haydn: Symfonia A-dur nr 59 „Symfonia Ognia”; 17.20 Nowości poetyckie; 17.40 Raportaż liter. pt. „Maryśki nie zabliło”; 18 Ravel: Koncert fortepianowy G-dur; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysakowie” — pow.; 19.30 Audycja z cyklu: „Ze świata opery”; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Leopold Stokow-ski — Legenda XX wieku; 21.06 Tydzień wolnościeli R. Jabłoński; 21.40 Publicystyka między narodowa; 21.50 Rodzice a dziec-ko; 22 Radiokabaret; 23 G. P. de Palestrina: Msza „Ecce ego Joa-nnes”; 23.40 Kącik starej płyt.

Wiadomości: 4.20, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Ekspressem przez świat; 8.05 Druga młodość przeboju „Sere”; 8.30 Co kto lu-bi; 9 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 9.10 Duety solistów; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interadio — magazyn aktualności muz.; 10.30 Ekspressem przez świat; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supra-phon; 11 Życie rodzinne — ma-gazyn; 11.30 Old Timers Festival Jazz Jambooree 77; 12.25 Za kie-rownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Aksamitne pazurki” — odc. pow.; 14 Muzyka S. Prokofiewa; 15 Ekspressem przez świat; 15.05 Program dnia; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 „Medea, moja sym-patia”; 16.30 „Pieciola” gra zespół Warszawa; 16.45 Nasz rok 77; 17 Ekspressem przez świat; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Fi-nis hundi” — słuch.; 19 Kram z piosenkami; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka ty-godnia; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 „Żołnierze” — opera tygodnia; 19.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. Simon; 22.15 „Rodzina Polanieckich” — powieść; 22.45 Gra i śpiewa I. Hayes; 23.05 Kwartet D. Brubecka w Carnegie Hall; 23.50 Na do-branoc śpiewa Maryla Rodowicz.

Wiadomości: 5, 6, 7, 3, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Transmisja z Pr. I; 10 Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne); 10.30 Koncert dnia; 11 Dla szkół średnich (chemia); 11.55 Śpiewa Zespół Art Life; 12.25 Gielda płyt; 13 Dla kl. VIII (hi-storia); 13.30 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Dla kl. IV lic. (propedeutyka nauki o społeczeń-stwie); 14.25 „Dzień przyjaźni, dzień odjazdu” — słuch.; 16.05 Nowe nagrania radiowe; 16.30 Roz-mowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki” — fel. F. Fornalczyka; 16.50 Radioexpress; 17 „Warszawa” — D. Bowie; 17.15 Public. zagranicz-na; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 Fragment powieści J. Rataj-czaka; 18 „Grajaca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo — Zaopa trzenie emerytalne rolników; 18.40 Mistrzowie pióra — Z. Przemys-ki-Miriam; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 Jęz. franc.; 19.30 Program stereofoniczny; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — Pierwszy prezydent wolnej Polski — Gabriel Narutowicz; 22.35 Euro jazz.

Wiadomości: 12, 14, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8 Gwiazda dnia — K. Krawczyk; 9.10 Tu radio kierowców; 9.15 Ra-diowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych „Zi-mowa baśń”; 10.30 Studio „Ga-ma”; 10.59 Niedzielny koncert OIRT z Berlina; 12.45 Tu radio kierowców; 12.48 Polska muzyka popularna; 13 Wesoly autobus; 14 Recital z pauza — H. Kunicka; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza — Halina Ku-nicka; 14.30 „W Jezioranach” — odc. pow.; 15 Koncert życzeń; 16.05 Tu radio kierowców; 16.10 Teatr PR „Noc saksofonów”; 16.50 Klasyki jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studio Młodych; 18.05 Przeboje przeboje; 19.15 Przy mu-zyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 No-wa płyta zespołu U. Heep; 20.40 „Najwyższe z rzemiosł” — o szt-

ce przekładu; 21.05 Z albumu pol-skiej piosenki — Piosenki A. Osieckiej; 21.30 Radioforum; 22 Musikon; 22.30 Rewia piosenek; 23.20 Gwiazda dnia — K. Kraw-czyk.

„Bądź przesylny na drodze”: 7.15—7.20, 9.10—9.15, 12—12.05, 12.45—12.55, 14.20—14.30, 16.50—17, 18.05—18.15.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7 Dzień dobry, muzyko!; 7.35 „Niedzielne spotka-nia” — program liter. — muz.; 12.05 Poranek symfoniczny pod dy-rekcją Claudia Abbado; 13 Teatr PR — „Skapiec”; 14.35 Jedziemy, jedziemy szerokim gościncem — koncert; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Znowu śpisz — obudź się”; 15.45 Kabare-cik reklamowy; 16 Koncert cho-pinowski — K. Zimmermana; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 W 240 rocznicę śmierci A. Stradivari-ego; 18 Panorama polskiej wo-kalistyki; 18.35 Felieton publicy-styki międzynarodowej; 18.45 Ho-rooskop reklamowy; 19 Program IV zaprasza; 19.20 Rozgłoszenia Har-cerska; 20 Sztuka pozostała — pa-mięci W. Małcużyńskiego; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuo-zi nowej muzyki; 22.30 „Architekt urodzony w teatrze”; 23.40 Kwartety smyczkowe Mozarta.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 „Klasyki... in-aczaj”; 9 „Wielkopolska niedzie-la”; 10 „Śladami mistrzów” — kon-cert dla dzieci; 11 Osiągnięcia światowej fotografii; 12.05 „Na własny rachunek” — audycja dla młodzieży; 12.30 T. Albini: Con-certo „San Marco”; 12.50 „Przed odkryciem” — o nowej komórze we krwi”; 13 Teatr dla młodzie-ży „Treny” — J. Kochanowskiego; 13.30 Tydzień wolnościeli R. Jabłońskiego; 14 Tu Studio Sie-reo; 15.30 Niech narody śpiewają — Finaliści tegorocznej Międzynarodowego konkursu Chorałnego (stereo ogólnopolskie); 16.05 Wielkopolska panorama kulturalna; 17 „W co się bawili”; 17.30 War-szawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Stereo w kolorze — R. Jabłoński; 19 11 lekcja Jęz. łac.; 19.30 Radio-wa Encyklopedia Kultury — „Mi-chaił Anioł”; 19.50 G. Verdi — „Otello”; 22.10 Wielkopolski ka-lejdoskop sportowy; 22.20 Jazz z estrady.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.30 Ekspressem przez świat; 8.35 Co kto lu-bi; 9 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wo-dą; 9.30 Gdy się mówi A... aud. publicyst.; 9.50 Solo na flecie; 10 60 minut na godzinę; 11 Gwiazda radiowej estrady; 11.15 Nie-dzielnia szkółka muzyczna; 12 „Gorgonowa i uczeni miewowie” — odc. słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych...; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14 Ekspressem przez świat; 14.05 Peryskop; 14.30 Pod urokiem muzyki latynoskiej; 15 „Kamień w sercu” — słuch. J. — Kamińskiego; 15.50 Antologia pio-senki francuskiej; 16.15 Muzyczne premiery Pr. III; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Pod urokiem muzyki afrykańskiej; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 Opera tygodnia; B. Zimmermana; „Żołnierze”; 15.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 20 Sztuka L. Sto-kowskiego; 21.20 „Drugie dzieci-nstwo” — nowa płyta P. Show; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — C. Simon; 22.15 S. Rustaweli „Rycerz



Sobota 17 XII

PROGRAM 1

- 10.20 — „Spóźnione kwiaty” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
 13.10 — Program dnia;
 13.15 — Dla dzieci — „Tra la la... i pedzle dwa”;
 13.50 — Radzimy Rolnikom (kol.);
 STUDIO 8
 14.00 — Studio 8 — Program dnia;
 14.05 — „Tajemnica leśnej pola-
 ny” — d.c. rep. o zaginionym w 1944 r. konwoju (Wrocław);
 14.20 — Samochodowy wyścig mistrzów;
 14.25 — Studio 8 — Co dzisiaj sły-
 chać w Łodzi;
 14.30 — „Halo na łączach” — prze-
 boje z Budapesztu;
 14.40 — Samochodowy wyścig mi-
 strzów;
 14.45 — Studio 8 (Kraków) —
 Kolekcja Leszka Mazana;
 14.50 — „Wszyscy i nikt” — rep.
 filmowy z pewnej budowy
 osiedla mieszkaniowego (Wro-
 cław);
 15.00 — Wiadomości Dziennika Te-
 lewizyjnego;
 15.05 — Samochodowy wyścig mi-
 strzów;
 15.10 — „Halo na łączach” — Ro-
 dzina dyskoteca (program
 NRD);
 15.20 — „Ryby i ludzie” — rep.
 filmowy o międzynarodowych
 zawodach wędkarzy (Kraków);
 15.35 — Studio 8 — Co dzisiaj sły-
 chać w Gdańsku;
 15.45 — „Sprawa gdańskiej Arki”
 — rep. filmowy;
 15.55 — Samochodowy wyścig mi-
 strzów (finai);

Niedziela 18 XII

PROGRAM 1

- 8.10 — Alarm przeciwpożarowy
 trwa;
 8.20 — Nowoczesność w domu i
 zagrodzie;
 8.35 — Studio Sport — „A. Bach
 leda zaprasza” (kol.);
 8.55 — Program dnia;
 9.00 — Dla młodych widzów:
 „Teleranek” — w programie
 m. in. film prod. USA „Las-
 sie” — kolejny odcinek pt.
 „Niebezpieczna zabawa” (kol.);
 10.20 — „Antena” (kol.);
 10.45 — „Tropami mitów”, odc. 3
 „Rozbity ołtarzyk” (kol.);
 11.25 — Dziennik (kol.);
 11.40 — Rolnicze Rozmowy (kol.);
 12.10 — „Z kamery wśród zwie-
 rząt” — „Zwierzęta domowe”
 cz. 2 (kol.);

Poniedziałek 19 XII

PROGRAM 1

- 15.25 — NURT — „Humanizm so-
 cjalistyczny, wnioski dla teorii
 wychowania” — wykładowca:
 prof. dr Mieczysław Michalik;
 15.55 — Program dnia;
 16.00 — „Obiektyw”;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „Sensacje z przeszłości” —
 „Wyprawy w świat antyku”
 (kol.);
 17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyńiec”
 (kol.);
 17.55 — „Dzień w Caracas” repor-

Wtorek 20 XII

PROGRAM 1

- 11.25 — „Polskie drogi” odc. 10 —
 „Himmelerland” film fab. TP
 (kol.);
 15.55 — Program dnia;
 16.00 — „Obiektyw”;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Studio Telewizji Młodych
 — „Zaproszenie nas...”;
 17.10 — „Kółko i krzyżyk” — te-
 leturniej;
 17.25 — Magazyn Motoryzacyjny
 (kol.);

Środa 21 XII

PROGRAM 1

- 11.30 — „Droga przez mekę”, odc.
 VIII pt. „Dasza” — film fab.
 prod. ZSRR (kol.);
 15.25 — NURT — „Komunikacja
 językowa” — wykładowca:
 doc. dr. Barbara Bartnicka;
 15.55 — Program dnia;
 16.00 — „Obiektyw”;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „Kto czyta nie błądzi” —
 magazyn informacyjny publi-
 cystyki kulturalnej (kol.);
 17.00 — Dla dzieci: — bajki i ba-
 jeczki — „Białe rekin”;
 17.35 — Losowanie Małego Lot-
 ka”;

Czwartek 22 XII

PROGRAM 1

- 9.00 — Dla młodych widzów: „Te-
 leferie” — w programie m. in.
 2 odcinki z serii „Zorro” —
 „Order dla sierzanta Garcii” i
 „Człowiek z bitem” — filmy
 prod. USA;
 11.50 — „Wesołych świąt” film
 fab. prod. polskiej (kol.);
 15.55 — Program dnia;
 16.00 — „Obiektyw”;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „Oto foto” — magazyn fo-
 tograficzny (kol.);
 17.00 — Dla młodych widzów:
 „Ekran z bratkiem” — w pro-
 gramie koncert „Gawędy”

Piątek 23 XII

PROGRAM 1

- 9.00 — Dla młodych widzów —
 „Teleferie” — w programie
 m. in. z serii „Zorro” — „Sier-
 żant Garcia wydaje przyjęcie”
 i „Konkurs sierzanta Garcii”
 (prod. USA);
 12.00 — „Brygada do spraw róż-
 nych” — film sensacyjny prod.
 rumuńskiej (kol.);
 15.25 — NURT — „O możliwości
 kształcenia samooceńcy i spo-
 strzegania samego siebie przez
 ucznia” (cz. 2) — wykładowca:
 dr Jerzy Melibroda;
 15.55 — Program dnia;
 16.00 — „Obiektyw”;
 16.20 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Śpiewa Chór Politechniki
 Szczecińskiej (Szczecin);
 16.10 — Studio 8 — Co dzisiaj sły-
 chać w Szczecinie;
 16.15 — „Halo na łączach” — Czy
 możemy żyć pod wodą? — film
 dok. TV ZSRR;
 16.30 — Studio 8 — Co dzisiaj sły-
 chać w Poznaniu i w Katowic-
 ach;
 16.40 — „Halo na łączach” — Go-
 cie Karel Gotta;
 16.50 — „Po sezonie” — rozmowa
 z trenerem kadry narodowej
 — Jackiem Gmochem;
 17.20 — „Sportowe debiuty 77” —
 plebiscyt sportowy Studia 8 i
 „Sztandar Młodych” (W-wa
 i ośrodki);
 17.30 — Wszystko za wszystko —
 z prezydentem Bielska-Białej,
 mgr. Antonim Kobiela;
 18.45 — Kwadrans z piosenkami;
 19.00 — Dobranoc i „Siódemka”;
 19.30 — Wieczór z Dziennikiem
 20.35 — „Anatomia morderstwa”
 — film fab. prod. ameryk.;
 23.10 — Wiadomości Dziennika Te-
 lewizyjnego;
 23.15 — Studio Sport (liga angiel-
 ska: Liverpool — Queens

PROGRAM 2

- 8.55 — Spotkajmy się raz jeszcze;
 9.00 — Czerwone Gitary (kol.);
 9.10 — Kalendarz Kulturalny;
 9.20 — Kino Radzieckie — Tra-
 dycja i dzień dzisiejszy? (kol.);
 9.30 — Skarby filmoteki (kol.);
 10.00 — Szokujące spody Babie-
 Góry (kol.);
 10.05 — „Bede grał do końca ży-
 cia” reportaż filmowy (kol.);
 10.20 — „Co jest za tym mikro-
 fonem” reportaż filmowy;
 10.40 — Czerwone Gitary (kol.);
 10.50 — „Gwiazda i gwiazdki” —
 „Alibiki” (kol.);
 11.15 — Koncert w Orawce (kol.);
 11.20 — Kustosze Muzeum Krajobra-
 zu — rep. filmowy (kol.);
 11.40 — W Tatracach;
 11.45 — Czerwone Gitary (kol.);
 11.55 — „Na wojnie, jak na woj-
 nie” film fab. prod. ZSRR;
 13.20 — Teleturniej wojskowy —
 „Planowanie”;

- 16.00 — Studio — BIS;
 16.10 — „Pod okapem” — program
 ukazujący tradycje polskiej
 kuchni;
 16.25 — „Pod ponurą małą” —
 reportaż filmowy;
 16.40 — Dwa zdania dla Studia 2;
 16.55 — „Karnaława”;
 17.00 — Piosenki Studia 2;
 17.15 — Halo na łączach (cz. 1)
 ciekawsze fragmenty program-
 owy interwizji;
 17.35 — „Wielobój gwiazd” — wi-
 dowisko rozrywkowe;
 18.35 — Karnawał;
 18.40 — „Teleskop”;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
 i program dla młodzieży (kol.);

- 17.45 — „Nie tylko dla kobiet”
 (kol.);
 18.15 — „W starym kinie” — „Ze
 świata burleski” — amerykań-
 skie nieme komedie filmowe z
 lat 20;
 18.50 — „Radzimy Rolnikom”
 (kol.);
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
 i program dla młodzieży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — „Droga przez mekę” —
 odc. VIII pt. „Dasza” — film
 fab. prod. TV ZSRR (kol.);
 21.50 — „Muzyka i Ekran” — pro-
 gram poświęcony twórczości

PROGRAM 2

- 15.45 — Język angielski, kurs pod-
 stawowy, lekcja 11;
 16.15 — Program dnia;
 16.20 — Teatr Telewizji — „Młyn
 na wzgórzach” — Karol Gjel-
 lerup (powt.);
 17.45 — „Waga nr 7” — program
 publicystyki kulturalnej;

- „Izwiłłil” w hokeju na lo-
 dzie — ZSRR — Szwecja.

PROGRAM 2

- 15.15 — Język francuski — Kurs
 podstawowy, lekcja 8 (kol.);
 15.45 — Program dnia;
 15.50 — „Urania” — „Czarne zło-
 to” — Program TV NRD
 (kol.);
 16.25 — „Przyjaźń w pieśni” —
 transmisja 2 części koncertu z
 okazji rocznicy Rewolucji Paź-
 dziernikowej (kol.);
 17.00 — „Kino Filmów Animowa-
 nych” (kol.);
 17.40 — „Od m do m” (od mistrza
 do ministra) — „Komunikowa-
 nie się”;
 18.10 — Dla młodych widzów: —

- 21.55 — „Pegaz” — magazyn kul-
 turalny (kol.);
 22.40 — Dziennik (kol.);
 22.55 — „Klub Fantastyki” — „Ha-
 lo, Venus” — w programie fra-
 gment filmu „Młodzi i piękni”
 będący inspiracją dyskusji
 na temat fantastycznych
 poglądów o naszym układzie
 planetarnym.

PROGRAM 2

- 15.30 — Język rosyjski — kurs
 podstawowy — lekcja 12 (kol.);
 16.10 — „Wieczory z przyjaciółmi”;
 16.15 — Korespondent TV NRD
 Heinz Sachsenweger przedsta-
 wia: „Spotkania z Polską”;
 16.55 — „Teledyskoteka” — czyli
 najpopularniejsi piosenkarze
 NRD;

- 16.20 — „Studio Sport” — „Zapra-
 szamy na stadion” (kol.);
 17.00 — Dla dzieci: — „Ula z 1b —
 „Pani tradycja”;
 17.30 — Poradnik Zmotoryzowane-
 go Turysty (kol.);
 17.40 — „Debiuty”: Ewa Gawry-
 łow (kol.);
 17.55 — „Film TV na świecie” —
 „Fantazja” — film prod. ZSRR
 (kol.);
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
 i program dla młodzieży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — „Robotnicze losy” —
 „Gwiazdy patrzą na nas” —
 odc. 10 pt. „Odbudowa” film
 prod. angielskiej;
 21.30 — „Miejsce zwane Opinogó-
 ra” cz. 3 pt. „U stóp moich
 krajin” — przedstawienie poezji
 Juliusza Słowackiego (kol.);

PROGRAM 2

- 15.05 — Koleda, koleda;
 15.33 — Program dnia;
 15.40 — „Pegaz” — magazyn kul-
 turalny (powt. kol.);
 16.25 — „Gdzie jest raj w ulicz-
 nym pyle” — reportaż filmo-
 wy — zapoznanie ze współczes-
 ną poezją amerykańską;
 16.40 — „Tajemniczy Świat Przy-
 rody” — „Dziwy świata roślin
 nego” (kol.);
 17.40 — „Decyzje piętnastolat-
 ków”;
 18.10 — Poradnia Młodych;

- Park;
 00.00 — „Manix” — odc. pt. „Na
 tropie Darella Andrews”;
 0.50 — Zakończenie programu.

PROGRAM 2

- 16.25 — Program dnia;
 16.30 — „Fakty, opinie, hipote-
 zy” — „Sprawa Popiela” (kol.);
 17.00 — „Uśmiechy Starego Kina”
 „Ze świata burleski” — ame-
 rykańskie nieme komedie fil-
 mowe z lat 20-tych;
 17.35 — Popołudnie Podróży i Przy-
 gody — „Pasja, przysoda, ry-
 zyko” — „Pierwsza kobieta
 na wielkim kręgu” (kol.);
 18.10 — Kino Miniatur — „Myśliw-
 skie opowieści” (kol.);
 19.00 — Dobranoc dla najmłod-
 zych i program dla młodzie-
 ży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — Studio przebojów — pro-
 gram estradowy TV NRD
 (kol.);
 21.25 — „Japonia — jej ptaki i
 zwierzęta” (kol.);
 21.45 — 21 godziny (kol.);
 21.55 — „Pan inspektor przyszedł”
 — film fab. prod. ang.

- 14.05 — Muzyczna Teleteka;
 15.00 — Dla młodych widzów: Tur-
 niej o Srebrną Łódkę;
 16.00 — „Bitwy, kampanie, do-
 wódcy”;
 16.30 — „Prawda czasu, prawda
 ekranu” — „Blokada”, cz. 2 —
 film fab. prod. ZSRR (kol.);
 17.40 — „Bolesław Mierzejewski
 zaprasza”;
 18.00 — „Stereo i w kolorze” —
 program radiowo-telewizyjny
 (kol.);
 19.00 — „Wieczorynka” (kol.);
 19.40 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — „Kochamy cię, Duke”
 (kol.);
 21.40 — Ocalić od zapomnienia —
 „My i zabytki”;
 22.10 — Klub Filmowy „Mój kum-
 pel kpiarz” — cz. 2 film fab.
 prod. fińskiej (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — „Karnawał”;
 20.40 — „Nasi goście” — kabarecik
 Olgi Lipińskiej;
 21.10 — „Karnawał zwierząt”;
 21.30 — Halo na łączach (cz. 2)
 22.00 — 24 godziny (kol.);
 22.15 — „Wobec prawa”;
 22.35 — Tańce na lodzie;
 23.05 — NURT — „O możliwości
 kształtowania samooceńcy i spo-
 strzegania samego siebie
 przez ucznia” (cz. 1) — wy-
 kładowca: dr Jerzy Melibroda.

- 18.20 — „Kto pyta nie błądzi” —
 „Grety i Rzymianie” (kol.);
 18.40 — „Teleskop”;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
 i program dla młodzieży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — „Wtorek melomana” — w
 programie utwory Karola Szy-
 manowskiego;
 21.30 — 24 godziny (kol.);
 21.40 — „Mam pomysły” (kol.);
 22.00 — „W starym kinie” — „Nad
 nami fale” — film fab. prod.
 angielskiej;
 23.40 — Język niemiecki, kurs pod-
 stawowy, lekcja 11.

- „Technika i my”;
 18.40 — „Teleskop”;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
 i program dla młodzieży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — Studio Sport — „Wokół
 stadionów” — sprawozdanie z
 turnieju o Puchar „Izwiłłil”
 w hokeju na lodzie — CSRS —
 Kanada (kol.);
 21.30 — 24 godziny (kol.);
 21.40 — „Lucjan Kydryński przed-
 stawia” — Sammy Davies jr
 (kol.);
 22.35 — Język angielski — kurs
 podstawowy, lekcja 11;
 23.00 — NURT — „Humanizm so-
 cjalistyczny, wnioski dla teorii
 wychowania” — wykładowca:
 prof. dr Mieczysław Micha-
 lik.

- 17.10 — Mitko Altyńkow — kores-
 pondent TV Bułgarii przedsta-
 wia;
 17.40 — Dmitrij Biriukow — ko-
 respondent TV ZSRR przedsta-
 wia;
 18.40 — „Teleskop”;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
 i program dla młodzieży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — Laso Krasso — korespon-
 dent TV WRL przedstawia;
 21.35 — Paweł Kopecski — kores-
 pondent TV CSRS przedsta-
 wia;
 22.30 — „Dialogi z przeszłości” —
 „Król 144 dni” — program o
 Henryku Walezym;
 23.10 — 24 godziny (kol.);
 23.20 — Język francuski — Kurs
 podstawowy, lekcja 8 (kol.);

- 18.40 — „Teleskop”;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
 i program dla młodzieży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem
 (kol.);
 20.30 — „Turystyka i wypoczy-
 nek” (kol.);
 21.00 — „Sytuacje” — tradycje ro-
 dzinne;
 21.30 — 24 godziny (kol.);
 21.40 — „Klub Jazzowy Studia
 „Gama” przedstawia” — „Jazz
 Jamboree 77” (kol.);
 22.20 — „Opowieści starszego pa-
 na” — „Ogród” — program Je-
 remiego Przybory (kol.);
 22.30 — „Za kulisy marzeń” —
 film fab. prod. węgierskiej;
 23.40 — Język rosyjski — kurs pod-
 stawowy, lekcja 12 (kol.);
 0.10 — NURT — „Komunikacja
 językowa” — wykładowca:
 doc. dr. Barbara Bartnicka.

SPORT-SPORT

Mówi Adam Smorawiński:

Wyciągi samochodowe
atrakcyjniejsze od rajdów

Wielokrotny mistrz Polski w wyciągach samochodowych ma bogate doświadczenie w wyciągach, a także pierwszy rekord szybkości na zbudowanym niedawno torze wyciągowym, w Poznaniu na Ławicy. Adam Smorawiński odpowiada na pytania dotyczące wyciągów i poznanskie go toru.

— Czy sport samochodowy do-
 rzał już w Polsce do torów wycią-
 gowych?

— Uważam, że tak. Ten sport zyskał sobie prawo obywatel-
 stwa w naszym kraju. Nie tylko
 cieszy się ogromną popularnością
 wśród kibiców i licznej grupy
 kierowców rajdowych i wyciągo-
 wych lecz jest także najlepszym
 poligonem doświadczalnym dla
 przemysłu motoryzacyjnego, a
 przy okazji również dla niego re-
 klama. Tor wyciągowy pozwala
 oglądać wielotysięcznej widowni
 zmagania kierowców od startu
 do mety. Wszystkimi zapewnią
 większe bezpieczeństwo niż raj-
 dy i wyciągi na drogach publicz-
 nych, nie utrudnia normalnego
 ruchu kołowego. Wreszcie zam-
 knięty tor umożliwia treningi
 w każdej chwili, zarówno mi-
 strzom kierownicy jak i adepta-
 mowi sztuki, od nauki jazdy
 począwszy aż po wyższe wjazdy
 niszczące sportowe.

— Jak się panu jeździ po to-
 rze na Ławicy?

— Tor jest bardzo kręty ale
 bezpieczny. Gwarantuję to 15-me
 torowce pobożni. Podczas inaugura-
 cyjnych wyciągów na jednym z
 odcinków uzyskałem przeciętną
 prędkość 131 km na godzinę, co
 wymagało jazdy po prostych z
 prędkością 190 km na godz. Jeśli
 bardzo dobrze poznam ten tor i
 zastosuję optymalną dla niego
 skrzynię biegów w samochodzie,
 to możliwe będzie osiągnięcie
 prędkości średniej około 190 km
 na godz. na prostej trzeba bez-
 dzie wtedy rozwijać prędkości do
 230 km na godz.

— Czy tor będzie często wyko-
 rzystywany dla celów sporto-
 wych?

— Jestem przekonany, że tak.
 Jest to pierwszy tor w krajach
 socjalistycznych, posiadający
 wszystkie parametry zalecane
 przez FIA, i na pewno wielu kie-
 rowców wyciągowych z zagranicy
 zechce na nim startować.
 Zresztą także w Polsce mamy co-
 raz liczniejsze grono wyciągo-
 wów. Wszystko wskazuje na to,
 że w nadchodzącym roku powsta-
 nie tzw. klasa markowa Flata
 126p, w której będzie mógł star-

tować każdy posiadacz tego typu
 wozu, jeśli zdobędzie licencję
 sportową i odpowiednio przygotu-
 je samochód.

— Czy wyciągi samochodowe
 nie są konkurencją dla rajdów?
 — Tak. Oczywiście. Na całym
 świecie rajdy ustępują pola wys-
 cigom. Zaangażowali się nimi
 najwięksi producenci samocho-
 dów. Są one bardziej widowisko-
 we, i myślę, że już w niedale-
 kiej przyszłości jedynie rajdy-ma-
 ratony będą miały rację bytu ze
 względu na handlowe i reklamo-
 we aspekty.

— Pan także wybrał wyciągi.
 Dlaczego?

— Dossedem do wniosku, że w
 rajdach nie miałbym już szans.
 Na torze umiem jeszcze zwycię-
 żać, i choć czas już zejść z are-
 ny, to nowy poznanski tor nakło-
 nił mnie do odroczenia tej de-
 cyzji do przyszłego roku.

— Niektórzy kibice sądzą, że
 zwycięża pan ze względu na po-
 siadanie najsilniejszego samocho-
 du?

— Tak, ludzie często myślą, że
 wygrywają konie mechaniczne, a
 nie kierowca. Kiedy startuję ze
 słabszymi wozami, ruszam minu-
 te lub dwie za najsłabszymi. Ze-
 by wygrać, muszę nie tylko je-
 chać o wiele szybciej od innych,
 lecz także wszystkich wyprzedzić,
 co przy prędkościach dochodzą-
 cych do 200 kilometrów, i taktu
 na torze, wcale nie jest łatwe.
 Samochód bardzo silny nie wyba-
 cza błędów i jest sztuką w ta-
 kiej sytuacji wygrać.

— Słyszysz się często postulat,
 żeby wyciągi z handicapem zlik-
 widować, bo nie daje równych
 szans.

— Myślę, że się go nie zlikwi-
 duje, gdyż jest to przeważnie naj-
 bardziej emocjonujący punkt pro-
 gramu każdego zawodów. Dojdzie
 czy nie dojdzie. Jeśli ten najsl-
 niejszy — faworyt — wyprzedzi
 wszystkich, to przeważnie dople-
 ro na ostatnim okrążeniu, tuż
 przed metą. Kontrowersje budzi
 nie wyciągi, lecz rozmiary handi-
 capu dla poszczególnych klas sa-
 mochodów.

— Jakie są pana najbliższe pla-
 ny?

— Rajd „Monte Carlo” na Pol-
 skim Flacie, przygotowanym
 przez FSO, ale w klasie che-
 ronów, czyli weteranów. Różni-
 sie ta klasa tym, że zamiast 35
 odcinków socjalistycznych, trzeba
 przejechać tylko 10.

Rozmawiał

TOMASZ TALARCZYK

Polscy hokeiści wygrali w Szwecji

Od zwycięstwa rozpoczęła hoke-
 jowa reprezentacja Polski swe
 tournée po Szwecji i Norwegii. W
 czwartek późnym wieczorem na-
 sza drużyna rozegrała mecz z
 klubową drużyną Brynaes, która
 jest liderem szwedzkiej ekstrak-
 klasy. Mecz wygrała Polska 6:5
 (1:2, 2:2, 3:1). Dla Polski bramki
 zdobyli: Wiesław Jobczyk — 2,
 Andrzej Małysiak — 2 oraz An-

drzej Zabawa i Andrzej Iskrzy-
 ki.

Przebijającą w CSRS druga re-
 prezentacja Polski w hokeju na
 lodzie, rozegrała mecz w Trze-
 ncu z tamtejszą Duklą. Zwycię-
 zła Dukla 3:1 (2:0, 3:1, 3:0).

W pierwszym meczu międzyna-
 rodowego turnieju hokejowego
 o nagrodę „Izwiłłil”, Czechosło-
 wacja zremisowała z Finlandią
 3:3 (1:2, 0:0, 2:1). (PAP)

Kronika „Mundial-78”

Agencje prasowe analizują wy-
 stępy poszczególnych reprezenta-
 cji w eliminacjach mistrzostw
 świata. O drużynie polskiej pisze
 się między innymi, że jej trener,
 Jacek Gmoch w meczach elimi-
 nacyjnych korzystał przede wszy-
 stkim z piłkarzy, którzy wywal-
 czyli trzecie miejsce w poprzed-
 nych mistrzostwach świata w
 RFN. Kluczowymi postaciami w
 polskim zespole byli — Kazimierz
 Deyna, Grzegorz Lato i Andrzej
 Szarmach. Agencje podkreślają
 przy tym, że w polskim zespole
 pojawiło się kilku młodych, uta-
 lentowanych piłkarzy, np. Zbigniew
 Boniek i Adam Nawalka, ale
 nie mają oni jeszcze szanse

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych
- oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych: monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamieszczeni nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- dla robotników posiłki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

— Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy.

2796-K2

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W POZNANIU

ul. Krauthofera 10, Dział Kadr i Szkolenia, tel. 630-12

ZATRUDNI NA SEZON OGRZEWICZY 77/78

PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY

na kotły wysokociśnieniowe oraz kotły niskociśnieniowe.

Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizowany kurs.

JEDNOCZEŚNIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZATRUDNI ZARAZ DOZORCÓW na 2 i 3 zmianę. 4442-K1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W POZNANIU

ul. Garbary nr 101/111

PRZYJMIE MĘŻCZYZN I KOBIETY

DO PRACY NA STANOWISKA:

- RZEZNIKÓW, WĘDLINIARZY,
- ROBOTNIKÓW DO PRZYUCZENIA ZAWODU,
- ROBOTNIKÓW DO PRAC POMOCNICZYCH,
- STRAŻNIKÓW REWIDENTÓW DO STRAŻY ZAKŁADOWEJ.

Możliwość zakwaterowania. Pracownik otrzymuje posiłek regeneracyjny.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Garbary 101/111, telefon 559-74 oraz Zakład Produkcyjny nr 2 — Poznań, ul. Wilkońskich 8, telefon 460-21.

4169-K1

● Sprzedaż

Kożuch męski sprzedam. Szamarskiego 26 m. 15. 43714g

Kożuch damski, męski — sprzedam. Tel. 41-16-49. 43382g

Kanapoły węgierskie oraz futro, jagnięta. Ul. Gromadzka 4. 43719g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 67-10-85. 43734g

Kożuch męski, rozmiar 52 sprzedam. Poznań, Jerzego 3 m. 3, godz. 16—19. 43738g

Zegarek elektroniczny, ra dziecki nowy, okazynie sprzedam. Tel. 736-26. 43739g

Kożuch męski i damski, nowe sprzedam. Telefon 752-58. 43745g

Organy elektroniczne NRD sprzedam. Mikołajewicz, Sierakowska 12. 43749g

Gramofon Hi-Fi W. Brytania, kolumny głośnikowe ZG-50/C z kartą gwarancyjną, wózek głęboki sprzedam. Tel. 431-87. 43765g

Kożuch męski, jugsłowiański, rozmiar 52. Tel. 529-46. 43397g

Ciągnik C-4011 i przyrządy po kapitalnym remoncie — sprzedam Kowalczyk, Gortatowo koło Swarzędza. 43402g

Biały haftowany kożuch damski. Słoneczna 3. 43407g

Tanio, nowy kożuch damski. Marszałkowska 8 m. 14. 43408g

Efektowny kożuch damski. Taczanowskiego 19 m. 24 (Os. Raszyn). 43409g

Minikalkulator wielofunkcyjny, okazynie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43421g

Bony PeKaO — sprzedam. Tel. 20-25-73. 43424g

Nośnik narzędzi, sprzedam. Tel. Buk 187. 43444g

Futro, popielate karakulu, duży rozmiar, sprzedam. Poznań, Garbary 48 m. 8. 43451g

Przyjmuję telefoniczne i osobiste zamówienia na parkiety, boazerie i mozaikę I i II kwartału 1978 r., cenę korzystnie. Zomer, Witkowo, tel. 218, godz. 15—19. 43457g

Kożuch damski, zagraniczny, rozmiar 42/44. Michałowska 4 m. 38. 43464g

Elegancki kożuch damski, duży, sprzedam. Osiedle Piastowskie 10 m. 32. 43470g

Wózek głęboki austriacki. Tel. 560-79. 43482g

Mebel stołowy, swarzędzkie, sprzedam. Perłowska 9 po godz. 16. 43483g

Aparat słuchowy — kostny Viennatone — sprzedam. Tel. 66-03-09, wieczorem. 43537g

Wzmocniacz Meluzyna, Vi deofony — sprzedam. Tel. 611-77. 43554g

Arabskie bańskie — „Księga tysiąca i jednej nocy” (8 tomów), sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43559g

Kożuch damski, import (158, 165 cm), sprzedam. Kościuszki 35 m. 2. 43564g

Zagraniczny kożuch damski tanio sprzedam. Os. Wielkiego, Października 12 E m. 41. 43767g

Ciągnik Ursus 4011, przyrządy wywrotka, rozrzutnik do obróbki sprzedam. Nekla, Swierczewskiego 24. 43771g

Mierzwe sprzedam. Lisów 11, poczta Dopiewo, poniedziałki. 43773g

Z powodu wyjazdu sprzedam kiosk warzywa-owoce. Wolny do objęcia od 1 lipca. Informacje w kiosku, ul. Opolska 22 (pętla autobusowa). 43775g

● Samochody

Fiat 126p — wygrana PeKaO — sprzedam. Tel. 614-78, sobota, niedziela, wieczorem. 43687g

Warszawę 224 — sprzedam. Trybunalska 45. 43685g

Fabrycznie nowego Fiata 125p — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43626g

Moskiewca 407, po remoncie oraz części — sprzedam. Oborniki, tel. 298, po godz. 16. 43618g

Samochód Mercedes 200D Diesel, korzystnie sprzedam. Tel. 67-38-78. 43596g

Warszawę 204 — sprzedam. Tel. 33-33-51, po godzinie 17. 43593g

Samochód Warszawa 224 — sprzedam. Adam Siliński, Trószczyn 6, poczta Opałenica. 43582g

Samochód Zastava 750 po remoncie sprzedam. Wrzesnia, ul. Słowackiego 46, tel. 566. 43725g

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ POZNAŃ — ZAKŁAD HANDLU DETALICZNEGO PÓŁNOC



ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

ZAWIADAMIA, że:

w sklepach kosmetyczno - drogerijnych i z artykułami gospodarstwa domowego oferujemy do sprzedaży:

ZESTAWY UPOMINKÓW GWIAZDKOWYCH I NOWOROCZNYCH.

Zestawy upominkowe zawierają:

- artykuły perfumeryjno-kosmetyczne,
- artykuły z tworzyw sztucznych,
- artykuły gospodarstwa domowego.

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW „SPOŁEM”

MIESZCZĄCYCH SIĘ

przy ul. Czerwonej Armii, 27 Grudnia, Fredry, Dąbrowskiego, Wrocławskiej, Wielkiej, Paderewskiego, Wodnej, placu Wolności, przy Starym Rynku oraz na Osiedlu Winogrody

Zapraszamy również do Spółdzielczego Domu Handlowego „Alfa”, który poleca szeroki asortyment zestawów upominkowych.

4431-K1

Samochód Volkswagen - bus nowy model sprzedam. Poznań, ul. Kuźnica 10 m. 18. 43711g

Silnik kompletny na chodzie samochodu Opel Rekord 1700 L sprzedam. Luboń, ul. Lipowa 34. 43724g

Łańcuchy śniegowe przeciwpoślizgowe, do Fiatów 125 i 126 — poleca wytwórnia, Lkewska 16. 43702g

Syręnę 103, rocznik 1973 — sprzedam. Os. Piastowskie 31 m. 6. 43726g

Żuka skrzyniowego sprzedam. Tel. 67-33-34. 43753g

Fiat 126 p, rocznik 1976—1977 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43744g

Fiat 126p — zamiennie na Fiat 125p (fabrycznie nowe). Tel. 20-07-23. 43330g

Fiat 126p lub Syrenę 105 — sprzedam. Dogodne warunki. Tel. 20-01-05. 43273g

Fiat 125p - 1300, rocznik 1971, w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 67-92-55. 43387g

Warszawę Combi — sprzedam. Pilewska, Stawna 6. 43396g

Moskiewca 412, sprzedam. Poznań - Os. Pilewska, Grunwaldzka 40. 43449g

Syręnę 105, premia PKO, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43469g

Warszawę M-20, silnik po remoncie, sprzedam. Tel. 78-08-45, po godz. 16. 43484g

Sprzedam spieszenie Fiat 1300, rok 1974. Kotunia, gm. Ślupca, Grodek — oglądać w godz. 14—16. 43486g

Nysę towarowo - osobową — sprzedam. Czempin, tel. 450. 43487g

Żuka skrzyniowego — sprzedam. Luboń - Zabikowo, Lipowa 13. 43511g

Nowego Zaporozca, sprzedam. Tel. 20-50-73 — po godz. 14. 43545g

Syręnę R-20 — sprzedam. Ul. Chwałkowskiego 29 m. 5. 43537g

Skodę, rocznik 1976 — sprzedam. Tel. 743-77. 43562g

Fiat 1300, rocznik 1974 — sprzedam. Bzowa 1. 43565g

● Lokale

Młode, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43380g

Lokalu lub pomieszczenia do modernizacji, pilnie poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43400g

M-3 lub M-3 własnościowe w Poznaniu — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43518g

Poszukuję lokalu na cichy przemysł. Tel. 558-89. 43699g

Pokój pracującym, wynajmę. Cieszyńska 10 (Dębica). 43615g

Pracujący, uczący się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43781g

● Nieruchomości

Sprzedam nieruchomość w Poznaniu, wolne wyłączone mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43305g

Szklarnię 600 m², z powodu nagłego wyjazdu sprzedam. Leszno, tel. 23-14. 43651g

Działkę pod zabudowę domu dwurodzinnego, 979 m², przy ul. Budziszynskiej 61, sprzedam. Telefon 20-00-38. 43780g

Dom jednorodzinny z ogrodem 3.400 m² w Puszczykowie, sprzedam. Władysław: Poznań, Os. Piastowskie 110 m. 20, w godz. 16—19. 43431g

Dom jednorodzinny (c. o., gaz, elektryczność), sprzedam. Kościan, Traugutta 43. 43318g

Działkę budowlaną, z gotową dokumentacją (Smołchów) — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43364g

Szklarnię, ok. 1900 m² na parceli 0,5 ha z domkiem mieszkalnym, doskonale usytuowane, przy Poznaniu, tanio sprzedam. Tel. 67-34-88, w godz. rannych, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43384g

Działkę budowlaną kupię. Tel. 67-38-14. 43773g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, przedmieście Poznania. Informacje: Os. Lecha 107 m. 6. 43688g

Pilnie sprzedam willę z warsztatem samochodowym w Pleszewie. Kolo Obrzyca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43446g

Działkę letniskową nad jeziorem, przy lesie, w promieniu 50 km od Poznania, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43494g

● Zguby

Uczeń Tadeusz Bentkowski, Jabłonowo 64-705 Kruśzewo — zgubił bilet roczny PKS nr 078213. 1005p

● Różne

Telewizyjne pogotowie — dzielnicy Grunwald po godz. 16, tel. 67-13-94, inż. Plank. 43445g

Zakład krawiecki wykonujący obsługę klientów w zakresie szycia płaszczy damskich, kurtek, spodni, spódnic, przeniesiono z ul. Dąbrowskiego na ul. Żurawia 19/21, na rożnisk ul. Poznańskiej, o czym Szanownych Klientów uprzejmie zawiadamia mistrz krawiecki Wacław Szymczyński. 43718g

Wynajmę lokal na przyjęcia weselne — 7, 28 styczeń. Polecam dalsze terminy. Mosina, tel. 310. 43741g

Expressowo życie spodni — poleca Tadeusz Marcinkowski, Dębowa 35 m. 2 (Dębica). 43662g

Małżeństwo, posiadające gotówkę, przystąpi do spółki, ewentualnie podejmie pracę w sektorze prywatnym (tworzywa sztuczne, galanteria metalowa, metaloplastyka, mała gastronomia), na terenie Poznania, względnie najbliższej okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43406g

Nowo otwarty sklep E. Skusiewicz, ul. Szamarskiego 9 — poleca: kolorową bieliznę pościelową szerokość 1,40 — 1,60 cm, gotowe firanki, obrusy, bluzki, spódnice, plisowane kreacje karnawałowe. Zapraszamy również w niedzielę, 18 grudnia w godzinach handlowych. 43643g

Nowo otwarty sklep w Poznaniu, poszukuje solidnych dostawców modnej konfekcji wianielnej, skórzanej, galanterii, obuwia, golfów, innych artykułów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43802g

Złecę szlifowanie otworów Ø 26 i Ø 31. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43515g

Garaż murowany, sprzedam. Ul. Długosza, telefon 475-34. 43452g

Naprawa telewizorów. Jędrzejowski, tel. 645-08. 43770g

Tynki wewnętrzne, posadzki — wykonuje Franciszek Stępski, Siekierki 33, 62-021 Paczkowo. 43374g

Matrymonialne

Kawaler, rolnik 45-letni, posiadający kwalifikacje rolnicze, pozna pannę lub wdowę z gospodarstwem rolnym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43207g

Samotna 56-letnia, zdrowa, nowa pozna rolnika z gospodarstwem lub ogrodnika. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43774g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego „Hydrobudowa” - Poznań — zatrudni zaraz na budowach województwa: poznańskiego, pińskiego, konińskiego oraz w Kaliszu — pracowników w zawodach:

- cieśla,
- zbrojarz,
- betoniarz,
- monter zewn. sieci wod.-kan.,
- maszynista ciężkiego sprzętu budowlanego z uprawnieniami,
- mechanik samochodowy,
- ślusarz warsztatowo-remontowy,
- elektromonter,
- robotnik niewykwalifikowany.

Warunki pracy i płacy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie. Przedsiębiorstwo zapewnia hotel robotniczy, względnie kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne w okresie zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowa” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, piętro 6, pokój 606 i 605, telefon 66-00-41, wewn. 184 i 183.

4388-K1

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 44.200 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 40.300 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 44.400 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 39.100 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 44.500 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 35.400 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 37.400 zł;
- 1 samochodu marki Żuk typ A-03 — cena wywoławcza 45.900 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 44.800 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 44.800 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 44.800 zł;
- 1 samochodu marki Fiat 125p 1500 — cena wywoławcza 50.200 zł.

W przypadku niedojścia do sprzedaży w/w samochodów w I przetargu nieograniczonym, pojazdy te postawione będą w tym samym dniu, po półgodzinnej przerwie na II przetarg nieograniczony z obniżoną ceną wywoławczą o 30 proc.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 30. 12. 1977 r. o godzinie 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ulicy Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ulicy Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11 do 13.

Samochód oglądać można w dniach 28 i 29 grudnia 1977 r. w godzinach 10 do 13, na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

4408-K1

Praca

Potrzebna pomoc domowa, osobny pokój, warunki dobre. Tel. 526-44 godz. 18-18. 43128g

Dozorca dochodzący na Jezykach potrzebny. Telefon 446-36. 43708g

Uczniów przyjmie. Lakiernia samochodowa, Janickiego 17 m. 19, tel. 428-18. 43737g

Mężczyzna zatrudni ogrodnictwo. Ul. Staroleśka 165. 43743g

Złecę szklenie szklarni. Pahl Baranowo, Szosa Poznańska 32, przy trasie E-8. 43784g

Przyjmujemy pracę chłupniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43303g

Gospoia, lubiąca dzieci, potrzebna do domu lekarza. Zakopalska 153, tel. 465-95. 43545g

Pracownik potrzebny. La karnia, Baranowo, Wiosenna 59. 43743g

Przyjmę zaraz na stałe, młodego, samodzielnego kamieniarza. Tarnowo Podgórne, Koło Poznańskie, Cmentarna 1. 43694g

Piekarnia, przyjmę. Telefon 12-02-36. 43478g

Potrzebna dochodząca opiekunka do dwuletniego chłopca. Tel. 20-41-38. 43701g

Tokarz oraz pracownik fizyczny, uczeń, nawet rezerwista — potrzebni. Poznań, Zeromskiego 7. 43514g

Elektryk samochodowy — potrzebny. Tel. 466-05. 43550g

Krawcowe konfekcyjne, dobre sily, zatrudnię. Praca stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43589g

Zatrudnię (drykiera) wyoblarza, na cały etat lub pół etatu. Bolkowicka 10. 43570g

Ucznia — pomocnika, montaż instalacji elektrycznej przyjmę. Poznań, ul. Wolska 32. 43844g

Potrzebna opiekunka do 2-letniej córki lekarza, warunki bardzo dobre. Os. Kosmonautów, telefon 20-37-37 po godz. 18 43892g

Pomoc na stałe lub dochodząca przyjmę. Poznań, Pszczelna 2 a, telefon 20-37-36. 43814g

Piekarni wzięcie przyuczonego potrzebny zaraz (spanie, utrzymanie na miejscu). Dzierżyńskiego 173. 41907g

Młody mężczyzna przyjmie zaraz jakiegokolwiek pracę, może być 12 godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43842g

Kupno

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43581g

Ciągnik 330 nowy lub używany kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43752g

Kupię lub wydzierżawie warsztat tokarski — słusarski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43316g

Kupię przyrząd do plisowania spódnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43333g

Wtryskarkę i wytłaczarkę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43336g

Zbiór znaczków pocztowych, od poważnego filatelisty kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43422g

Dziewczęce futerko, kożuszek. Tel. 67-94-16. 43356g

Obraz polskiego malarza — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43578g

Bony PeKaO — kupię. Telefon 66-06-55. 43516g

Bony PeKaO — kupię. Tel. 598-40. 43617g

Sprzedaz

Pianino „Legnica” jasny orzech, pelisę męską, rozmiar 48 — sprzedam. Ul. Powstańców Wlkp. 12 m. 13. 43645g

Kożuch damski, elegancki, rozmiar 42 — sprzedam. Rycerska 26 m. 12. 43691g

Radio samochodowe nowe, stereofoniczne z magnetofonem, na małe kasety — sprzedam. Tel. 66-56-89. 43681g

Futro nowe damskie, piżmowce, okazynie sprzedam. Tel. 641-06, po godz. 15 (oprócz soboty). 43675g

Mebel gabinetowy stołowe, fotele, tapczany, szafy, łóżka, serwisy i inne ruchomości — sprzedam. Informacja: tel. 20-44-14. 43598g

Kabinę ciągnika C-360 i podorywacz 5-skirowy — sprzedam. Bierzginek 49 koło Wrześni. 43698g

Kożuch damski i autotransformator — sprzedam. Tel. 618-68. 43641g

Kożuch damski, nowy, fuferko z jagniat — sprzedam. Tel. 646-93. 43704g

Kożuch damski, sprzedam. Tel. 659-73. 43648g

Ciągnik C-355 — sprzedam. Andrzej Odważny, Szewce 48, 64-320 Buk — woj. poznański. 43623g

Kamerę „Kwarc 3 DS 8”, nowa — sprzedam. Bartkowiak, ul. Grochowska 51 m. 19. 43613g

Futro karakułowe, brąz, czarne, pralkę automatyczną. Tel. 445-88. 43612g

Kożuch damski, zagraniczny, nowy, kożuszek krótki, zielony, pólko do Dacii — sprzedam. Os. Piastowskie 23 m. 33. 43650g

Zagraniczne 2 kożuchy damskie — odpredam. Swierczewskiego 69 m. 48. 43713g

Kożuch damski, sprzedam. Za Bramką 9 m. 6. 43289g

PP POLMOZBYT — POZNAŃ

Uprzejmie informuje PT Klientów

O EKSPRESOWEJ SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW M-KI SYRENA 105 STANDARD

cena detaliczna — 94.000 zł.

DOPLATA ZA PRZYSPIESZONĄ REALIZACJĘ - 30.000 ZŁ.

Wszelkich informacji dotyczących sprzedaży udziela
PP Polmozbyt - Poznań, ul. Goryslawa 9 — telefon 734-81.
4439-K1

Atrakcyjne chińskie jedwabie, żorżety, jedwabne oraz elektroniczne za palniczką gazową, sprzedam. Tel. 67-94-56, godz. 18-21, niedziela 43597g

Kożuch damski, zagraniczny, sprzedam. Palacza 18 m. 117. 43308g

Kożuch męski — sprzedam. Tel. 32-02-37. 43593g

Nowy opryskiwacz ciągnikowy, zawieszany „Termit” — sprzedam. Grunwaldzka 232. 43232g

Komplet nowych opon do Łady, sprzedam. Grunwaldzka 146a. 43236g

Pianino koncertowe, marokowe, stan idealny, okazynie sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 43187g

Nowe radio „Stern — Elite” — sprzedam. Telefon 67-97-81. 42911g

Kożuch damski turecki, wzrost 170, sprzedam. Tel. 703-45. 43827g

Pianino „Legnica” sprzedam. Os. Przyjaźni 11 m. 118. 43830g

Ekonomiczny szwedzki nalnik na róg, do centralnego ogrzewania, sprzedam. Tel. 67-35-46. 43348g

Jasny, damski kożuch, rozmiar 52 — sprzedam. Tel. 67-35-46. 43349g

Kożuch damski, rozmiar 52 — sprzedam. Telefon 20-03-27. 43357g

Kolnier i czapkę z lisa oraz dwie skóry lisie — sprzedam. Garbary 64 m. 7. 43601g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 523-28 po czternastej. 43810g

Kożuch damski sprzedam. Cromadzka 14a, Winogrody. 43809g

Kożuch damski okazynie — sprzedam. Sosnowa 36 (Dębica). 43804g

Szczeniaki „dogi” niemieckie, czarne z rodowodem, sprzedam. Telefon 400-74. 43801g

Kożuch damski, turecki okazynie sprzedam. Os. Przyjaźni 8 m. 51. 43805g

Mebel empire epokowe, 6 części, sprzedam. Telefon 20-57-26 lub 403-40. 43813g

Bransoletkę do zegarka damskiego dwukolorowe złoto 583, sprzedam. Kilaraki, Marceleska 17/19 barak. 43339g

Samochody

Sprzedam Skodę S-100 — mały przebieg. Telefon 97-92-68. 43823g

Dacie, rocznik 1974 sprzedam. Przemysłowa 68 m. 1. 43795g

Fiat 124 włoskiego sprzedam. Tel. 20-40-31. 43816g

Lokale

Przyjmę panie, panów na pokój. Platne 5 miesiecy z górn. Os. Kraju Rad 351 m. 96. 43877g

Przyjmę małżeństwo na pokój w nieumeblowanym. Platne z górn. Os. Czecha 99 m. 8. 43815g

HELENA PIASECKA

z domu Luczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Ul. Grochowska 98 m. 8. 43841g

† Dnia 7 grudnia 1977 r. zginęła śmiercią tragiczną w 20 roku życia, najukochańsza córka, nasza najdroższa siostra, siostrzenica, kuzynka i ciocia, sp.

KATARZYNA STARKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

matka z rodzeństwem i rodzina

Ul. Marchlewskiego 54.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 43896g

† Dnia 14 grudnia 1977 roku zmarła, przeżywszy lat 70, po długich i ciężkich cierpieniach znośzonych z anielską cierpliwością, nasza najdroższa mamusia, żona, babcia i teściowa, sp.

TERESA ZASIECZNA

z domu Wasielewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Swierczewskiego 130 F m. 7. 4151-U3

† Dnia 14 grudnia 1977 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy ojciec i najlepszy teść, sp.

MARCIN GAPIŃSKI

ppor. Powst. Wlkp., odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się 21 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem żegna Go

córka z mężem i rodziną

Ul. Poznańska 32 m. 8. 4154-U3

Wielebnemu Duchowieństwu, Pracownikom Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino” i „Tasko”, Pracownikom i Uczniom Szkoły Podstawowej nr 76, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym, za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie ukochanego syna, brata i kuzyna oraz Wszystkim, którzy w wielomiesięcznej chorobie okazali tyle serca i poświęcenia by ulżyć cierpieniom

PRZEMYSŁAWA ZAJFERTA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina

43768g

Dnia 15 grudnia 1977 r. zmarł były, nasz długoletni pracownik

BOLESŁAW GRUSZKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Koło Emerytów

Zakładu Energetycznego Poznań

4162-K3

W dniu 13 grudnia 1977 roku zmarł nasz były długoletni pracownik

JAN SAMMLER

Zmarły był oddany, wzorowym i sumiennym pracownikiem oraz nieodżałowanym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 grudnia 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — współpracownicy — POP

Rada Zakładowa

„Spółem” WSS

Oddział Produkcji Piekarsko - Ciastkarskiej w Poznaniu

4161-K3

W dniu 15 grudnia 1977 roku zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

EDWARD STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 grudnia br. (sobota) o godz. 14 na cmentarzu winiarskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz załoga

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budownictwa Przemysłowego nr 1

4149-K3

† W czwartek, 15 grudnia 1977 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 65, drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

APOLONIUSZ BASIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godzinie 15.25 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

syn z rodziną

4153-U3

† Dnia 15 grudnia 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana mama, teściowa i babunia

FRANCISZKA KACZMAREK

z domu Kujawa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Córki z rodzinami

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Ul. Kanałowa 15 m. 16. 43876g

† Dnia 15 grudnia 1977 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św., w wieku 71 lat, mój najdroższy mąż i jedyny przyjaciel życia, sp.

STANISŁAW WOJTKOWSKI

były pracownik

Zakładu Energetycznego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

żona

Ul. Rybaki 12 m. 22. 4152-U3

† Dnia 14 grudnia 1977 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza matka, teściowa i bratowa, przeżywszy lat 52, sp.

FELICJA DANKOWSKA

z domu Krzyżaniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 43833g

Dnia 15 grudnia 1977 r. zmarła nasza najdroższa matka, babcia i teściowa

STANISŁAWA MALCZEWSKA

z domu Wierzbicka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Swarzędz, ul. Kraszewskiego 3. 43821g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia br. zmarł

inż. ANTONI SYDOR

długoletni i wysoko ceniony dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, zdolnego organizatora, oddanego całkowicie swej pracy dyrektora oraz zasłużonego działacza społeczno-politycznego.

W uznaniu zasług Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i wieloma innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego wyrażamy słowa głębokiego współczucia.

Zjednoczenie Bud. Rolniczego

w Poznaniu

4145-K3

† Dnia 13 grudnia 1977 roku zginął tragicznie mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

JAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Niecała 2 A m. 9. 4139-U3

† Dnia 10 grudnia 1977 roku zmarł nagle nasz kochany ojciec, teść i szwagier, przeżywszy lat 57, sp.

KAZIMIERZ MONTAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

córka z rodziną

Ul. Wroniecka 3 m. 8a. 43755g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia 1977 r. zmarła nasza ukochana ciocia, wierny przyjaciel

ANNA WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Stęszewie

W smutku pograżeni

A. E. Wawrzyniakowie

St. Walkiewicz

43812g

WALERII SYDOR

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci męża

Antoniego Sydora

który był bez reszty oddany Służbie Zdrowia

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

współpracownicy

Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań-Jeżyce

4164-K3

KOLEŻANIE

IRENIE ROCHOWIAK

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

oraz współpracownicy

PP „Polmozbyt” - Poznań

4141-K3

KOLEDZE

STANISŁAWOWI KRYSZTOFIKOWI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają

Rada Spółdzielni, Zarząd POP, Rada Zakładowa

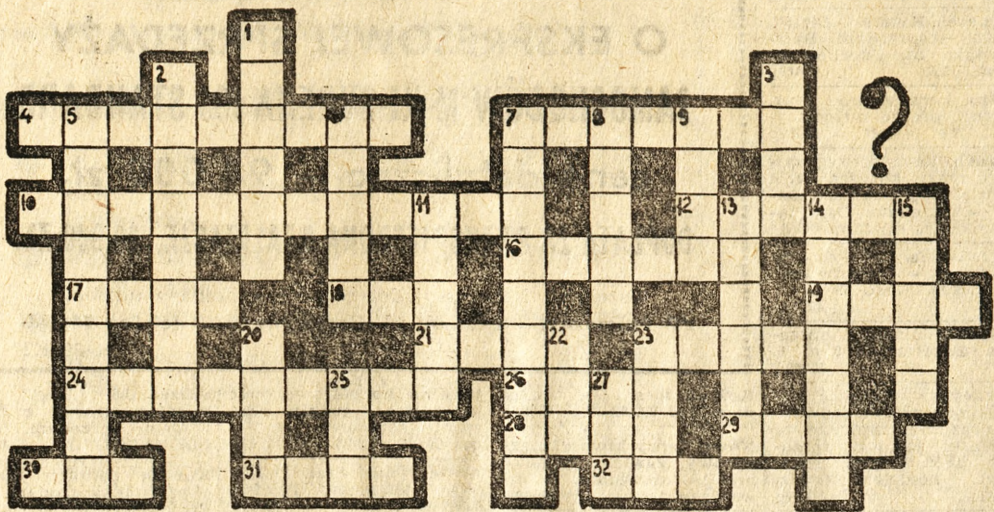
oraz pracownicy

Spółdzielni Pracy „Universum” w Poznaniu.

4090-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia 1977 r. zmarł w 52 roku życia, mój ukończony mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, nigdy niezapomniany brat, teść, dziadziś, szwagier i wujek

KRZYŻÓWKA NR 47



Poziomo: 4. towarzyska na mleku, 7. czasopismo do chodzenia, 10. koleżanka kupiona w „Ruchu”, 12. karteczka na plecach, 16. odkryty przez Ekeberga w 1802 roku, 17. stojąca na kuli postać skrzydłata z wiechem na głowie i palmą w dłoni, 18. w urządzeniu mechanicznym przesuwane się jednego elementu względem drugiego na określonej długości, 19. krzesło nie dla białych, 21. bije dame, 23. dziecko dziecka, 24. czeka zepsuty parasol, 26. czeka na nią pisarz, 28. kartka od

kasjerki, 29. przed nocą, 30. jak uszczypnie będzie znak, 31. nie ma na globusie, ale jest w atlasie, 32. każdy sobie kuje swój.

Pionowo: 1. kawa z piekła, 2. trzęsienie ziemi, 3. owoce majtki, 5. wojenna część garnituru, 6. trzyma się damskiego ucha, 7. gra wrażliwa na światło, 8. nie nosi obręczy, 9. kieszonkowe drzewo, 11. czesto z pulitem, 13. konkurencja na sniegu, 14. dzieło sztuki lub biblioteczny, 15. chata z włosów, 20. budka z towarem,

22. panthera leo, 23. ciepły pilkarz, 25. głupek do miocenia, 27. przebiegła przez Kenię, Sudan i Egipt.

Opr.: Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłączone nie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 47” — czekamy do piątku, 23 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45

Poziomo: szakał, Oparin, rolka, Anadem, asambi, nerpa, Anaga, trakt, Itr, rezus, opona, znicz, Bamako, zegary, odeon, rokita, Parana.

Pionowo: szala, arara, arena, Lome, okap, pasat, rumba, nalot, ratki, Noe, gnu, rap, Kon, rober, zamek, Szkot, ozena, obawa, Adyga, Noda, czop.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Tadeusz Czekański, Poznań; Zofia Jankowska, Leszno; Kazimierz Wolarezyk, Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

DOBRE

(taaakie sobie)

W przedziale wagonu. Jeden z pasażerów wyciąga „wałówkę” i zaczyna się posilać.

— Nie jedz tak głośno — mówi mu kolega — bo konduktor usunie cię z pociągu.

— Za co?

— Nie widzisz napisu: „zabrania się przewozić materiały żrące”.

* Podczas manewrów ogłoszono, że most został umownie „zniszczony”. Wartownik nie chciał więc przepuścić wiesznika. Ten podszedł do drugiego żołnierza.

— Przecież most stoi cały. A pański kolega mówi, że został zniszczony.

— Nie panu nie mogę poradzić, bo od kilku godzin jestem umownie „zabity”.

* Dowódca pododdziału do swego podwładnego:

— Jak ci nie wstyd? Jesteś ostatnim strzelcem w mojej kompanii.

— A czy to moja wina, że tego, co był do tej pory ostatni, właśnie wczoraj przeniesli do innej kompanii?

* Na stacji w podparyskiej miejscowości na drzwiach do toalety umieszczono napis: „Klucz u zawiadowcy stacji”.

Pod spodem ktoś dopisał: „Kto chce go szybko otrzymać, niech zwróci się do dyrektora kolei w Paryżu”.

* Chłopcy zajmują się majsterkowaniem.

— Czemu zbudowałeś robota z dwiema „komórkami mózgowymi”?

— Potrzebuję partnera do gry w warcaby.

NA EKRANACH

KIN

„SPRAWA GORGONOWEJ”

to film produkcji polskiej zrealizowany w Zespole Filmowym „X” według scenariusza Bolesława Michałka i Janusza Majewskiego, który wyreżyserował ten „zrekonstruowany” obraz słynnego procesu poszlakowego z lat trzydziestych. Jest to — jak oświadczył reżyser — nie tyle przypomnienie faktów z licznych, dotyczących tej sprawy dokumentalnych źródeł, ile pogłębiona refleksja nad drogą dochodzenia do prawdy. Spróbowano także dokonać analizy przyczyn rozgłosu, jak i towarzyszył temu procesowi, oraz mechanizmów społecznych, które mu towarzyszyły. Twórcy nie zajmują się ani przeszłością Rity Gorgonowej ani jej losami po opuszczeniu przez nią więzienia. Poglądy na „sprawę Gorgonowej”, zawarte w tym filmie, są autentycznymi opiniami osób, które brały udział w procesie.

Występuje tu cała plejada pol-

skich aktorów: Roman Wilhelm (Zaremba), Aleksander Bardini (mecenasi Axer), Mariusz Dmochowski (prokurator Krynicki), Andrzej Łapicki (sędzia Kulczycki), Tadeusz Białoszczyński, Jan Engler, Wojciech Pszoniak, Stanisław Zaczek... W głównej roli interesującą kreację stworzyła Ewa Dątkowska.

„OMEN” jest pierwszym na naszych ekranach filmem z modnej na Zachodzie fali „diabolicznej”; w ubiegłym roku odniósł spory sukces kasowy w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Dla polskich widzów atutem tego — z ironią przez autorów potraktowanego — „straszaka” jest obecność zawsze sympatycznego i jakże popularnego Gregory Pec-

ka. „Omen” nie jest filmem brutalnym, nie przeraża widzów horrorem. Szatańskie dziecko (Antychryst z biblijnej Apokalipsy) jest tutaj raczej żartobliwie potraktowanym symbolem, polityczną aluzją do współczesnych spraw Ameryki. Aktorzy dobrze spełniają swoje zadania w budowaniu atmosfery napięcia, główne jednak laury zbiera od krytyków sluga diabła — pies... (kos)

WYBÓR BRONI

Laird Preston przemierzył parkiet i podszedł do stolika Simona Juareza żeby poprosić do tańca Donnę. Donna była bez wątpienia najpiękniejszą dziewczyną na sali, a Laird, również bez wątpienia, zdecydowanym wrogiem Simona. Wrogość Lairda rozpoczęła się od dnia, w którym Simon odwiedził studia na uniwersytecie. Dziś, po ośmiu miesiącach, Simon nie znał nadol przyczyn tej dziwnej antypatii. Dobrze, był Meksykaninem a Meksykanie nie byli zbyt mile widziani na środkowooamerykańskich uniwersytetach. Ale przecież inni studenci są jego przyjaciółmi.

Simon był bardziej pilny od Lairda, może dlatego, że nie miał ocalałego. Cierpienia wykonał o wiele lepiej niż ten dwumetrowy Amerykanin, za to nie miał czasu na futbol. Był o dwie głowy niższy od Lairda, a mimo to zakochała się w nim przemiła Amerykanka. Na dzień przed tańcami podarował jej pierścionek, kupiony za pieniądze zarobione młotem samochodów. Nie był to żaden drogi pierścionek, ale Donna miała go dziś na palcu.

Kiedy muzycy odłożili instrumenty, Simon odsunął krzesło dla Donny, ale Donna nie wróciła do jego stolika. Pewnie Laird postawił jej lemoniadę, pomyślał, Orkiestra znów zaczęła grać ale nie dostrzegł Donny i Lairda wśród tańczących. Dopiero po godzinie Laird przyprowadził dziewczynę.

— Tu, ma pan swą przyjaciółkę, senior, bardzo zdolną dziewczynę. A poza tym znakomita tancerka.

Poza tym... Kiedy zobaczył na ustach Donny rozmazaną szminkę i trawę na jej sukni, zrozumiał co znaczą owo „poza tym”. Bez słowa odpowiedział Donnie do domu. Nie pociągnął jej, jak zwykle przed drzwiami. Pierścionek zwrócił mu trzy dni później.

Wieczorem tego dnia Simon poszedł w towarzystwie Gusa Stickle do knajpy, w której zwykle przebywał Laird. Przeszedł przez lokal w kierunku stolika, przy którym siedział Laird w otoczeniu członków drużyny piłkarskiej uniwersytetu.

— Panie Preston, pan jest świnią — powiedział Simon wyraźnie i dobitnie głośno, aby usłyszeli to siedzący obok studenci, a następnie wymierzył Lairdowi głośno policzek. Preston skończył z krzesła i przewrócił Simona na podłogę. Leżąc na podłodze, Simon spojrzał na obłąkanych i powtórzył:

— Pan jest świnią, senior.

Dwa studenci odwołali Lairda. Na jego opalonej twarzy widoczne były ślady nocałowania. Simon podniósł się i powiedział:

— Wyznam pana na pojedynek, senior...

Laird zaśmiał się drwiąco.

— Nie będę pojedynkował się z brudnym Meksykaninem...

— Pan się boi, senior? Jako wyzwany, ma pan prawo wyboru broni.

— Strach? Przed panem? Nie wie pan, że jestem mistrzem uniwersytetu w strzelaniu z pistoletu? Tak samo w szermierce? Musi pan, że chce pójść do więzienia za zabójstwo brudnego cudzoziemca?

— Może zatem pozostawi pan mnie wybór broni? A jeśli boi się pan odpowiedzialności, mam nadzieję, że pański przyjaciel sa ludźmi honoru, czego o panu powiedzieć nie mogę. Na pewno zachowała dyskrekcję. Jeżeli jeden z nas zginie w pojedynku, wszyscy przysięgamy, że był to wypadek...

Simon i Gus przysiedli pierwsi na plac boju, do starej szopy na tyłach uniwersytetu. Tylko jedna świeca oświetlała wnętrze, oraz stół, na którym stała drewniana skrzynia, przykryta, z wierzchu, z dwoma otworami na dwóch przeciwległych końcach. Oba otwory przykryte były gumowymi zasłonami. Kiedy Laird ze swymi przyjaciółmi wszedł do szopy, musieli najpierw przyszykować do ciemności.

— Jestem do pańskiej dyspozycji, senior — powiedział Laird, arogancko, jak zwykle — gotów zwrócić panu... hm... pański honor. Co

za broń pan wybrał? Może katapultę zrobioną z gumki od majteczek seniority Donny?

— I ja jestem gotów, senior — powiedział Simon i wskazał na stół. — Oto nasza broń.

— Broń? Czy nie potrzebujemy przypadkiem dwóch? — podszedł do stołu i oparł ręce na skrzynce.

— Nie radzę panu zdejmować przykrycia — powiedział Simon.

— Chciałbym jednak wiedzieć, jaką broń będziemy się pojedynkować?

Simon trzymał obie ręce w kieszeniach marynarki. Nie wyjmując ich tracił skrzynkę lokciem. Rozległ się głośny szmer.

— Nasza broń mówi, senior...

— Cóż to, u diabła?

— Wybrałem jako broń grzechotnika.

Przykład, który wywołał w sobie z laboratorium biologicznego. Profesor Howard, jak pan wie, pracuje nad wymalowaniem serum przeciwko ukąszeniu grzechotnika. Jak dotąd nie udało mu się takiego serum wynaleźć. Naturalnie, po ukąszeniu można uratować życie ale tylko poprzez natychmiastową amputację.

— Pan oszalał...

— Zostawił mi pan przecież wybór broni.

Teraz włączył się do rozmowy Gus Stickle.

— Może pozwoli pan wyjaśnić sobie zasady pojedynku, Preston. Ten grzechotnik nie był karmiony przez dwa tygodnie i nie odciążano mu jadu. Jest zatem głodny i o tyle bardziej niebezpieczny, że przerażony pobyt w ciemnej skrzyni. Zresztą nie potrzebuje on światła, aby zobaczyć swego wroga, czuje wibracje przez niego cienie. W tym przypadku będzie to cienie dwóch rak, które na daną znak włożą panowie, pan i mój przyjaciel Simon Juarez, przez te dwa boczne otwory...

— Odmawiam zrobienia takiego idiotyzmu.

— powiedział Laird nerwowo i odsunął się od stołu.

W takim razie wszedł student naszego uniwersytetu dowiedza się, że wielki Laird Preston, mistrz w strzelaniu z pistoletu i szermierki, kanitan drużyny futbolowej, odmówił próby dzielności, do której gotów był brudny Meksykanin Simon Juarez. Ze wielki Laird Preston stchórzył — powiedział Simon.

Próżność Prestona była większa od jego strachu.

— Dobrze, zrobię to. Mówi pan więc, że grzechotnik poczuje tylko ciepło dłoni?

— Jeżeli pan się będzie bał, to strach podnosi temperaturę ciała...

Wszyscy widzieli, jak Laird otarł chusteczką pot z czoła. Simon stał spokojnie nawiązywał do niego, nadal trzymając ręce w kieszeniach.

— Jeszcze jedno pytanie, senior — powiedział Simon — pan jest leworęczny czy praworęczny?

— Praworęczny, ale dlaczego pan pyta?

— Radzę panu zatem włożyć do skrzyni lewą rękę. Przegrany w tym pojedynku, jeżeli wyżyje, musi natychmiast poddać się amputacji ręki... Dr Vance czeka w szpitalu...

Obaj równocześnie włożyli ręce do skrzyni. W sekundę potem rozległ się krzyk bólu. To krzyzał Laird Preston. Na jego dłoni, kiedy wyciągnął rękę ze skrzyni, widoczne były dwa ślady po ukąszeniu i dwie krople krwi, jak dwa rubiny. Jak rubiny w pierścionku Donny. Natychmiast związano Lairdowi rękę mocno paskiem a następnie autem odwieziono do szpitala.

Simon wyciągnął z kieszeni marynarki dwa woreczki plastikowe, napelnione kostkami lodu.

— To był niezły pomysł, Gus. Może nie całkiem fair, to sztuczne oziębienie dłoni, ale to co Laird zrobił z Donną, również nie było fair...

CECIL B. GILFORD

W kręgu medycyny



— Koniec z tym! Od dzisiaj dziennie tylko pół cygara!

— Czy mam jednocześnie „zapakować” rachunek?



— Mój mąż miał sześć trafnych w toto-łotku, ale później okazało się, że zapomniałam oddać kupon w kiosku.

— To była prawie katastrofa kolejowa. Gdy pociąg był w tunelu, zamiast córki pocałowałam ojca...



— Jedno co jest pozytywne po tym wypadku — to opatrunek!